

Augustyniak J.
w/m Andrzeja 14



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok XIII || Łódź, 1 grudnia 1938 r. || Nr. 12

Nowe zadanie

Ostatnie dni przyniosły na terenie polityki międzynarodowej oraz w dziedzinie wewnętrzno-politycznej Polski cały szereg wydarzeń o pierwszorzędnej doniosłości. Poza zawarciem traktatu handlowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Anglią, poza pogromami żydowskimi w Niemczech, które wywołały gorące odruchy całego świata, poza podróżą ministrów angielskich do Paryża — rozpoczął się w Polsce sezon polityczny.

Przed otwarciem sesji ciał ustawodawczych rząd ogłosił dekrety, regulujące cały szereg dziedzin życia zbiorowego. Dla nas — jako pisma — najdonioślejsze znaczenie posiada dekret prasowy, którego ogłoszenie poprzedzone zostało bardzo energiczną przeciwalkcją całej bez wyjątku prasy polskiej. W obronie tego dekretu nie podniósł się ani jeden głos, ponieważ nawet prasa zdecydowanie prorządowa, reprezentująca OZN t. j. „Gazeta Polska” i „Kurier Poranny”, nie wypowiadając się z łatwo zrozumiałych względów przeciwko temu dekretowi — nie zabrała jednak głosu również i w jego obronie.

Nie można zaprzeczyć, że dekret prasowy posiada szereg postanowień o charakterze dodatnim. Zaliczyć do nich należy sam doniosły fakt unifikacji przepisów prasowych na terenie całej Polski. Dotychczas bowiem istniały w tej dziedzinie duże rozbieżności przepisów prasowych, obowiązujących na terenie poszczególnych dzielnic kraju. Poza doniosłym faktem unifikacji za dodatnie uznać należy

również i przepisy, związane ze ściganiem wszelkiego rodzaju szantaży prasowych.

Z drugiej jednak strony dekret zawiera szereg przepisów, nakładających niewątpliwie hamulce na dotychczasową swobodę, jaka istniała w dziedzinie dziennikarstwa i publicystyki. Dotyczy to również publicystyki gospodarczej i z tych właśnie względów decydujemy się przystosować się na naszych łamach do nowych warunków. Dlatego też może nie zawsze zabierać będziemy głos we wszystkich sprawach i w taki sposób, jakiego wymagałaby doniosłość danego zagadnienia. Długoletnia jednak współpraca i kontakt z czytelnikami pozwala wyrazić przekonanie, że intencje nasze dobrze będą zrozumiane. Takie lub inne ustosunkowanie się do tych lub innych zagadnień wynikać bowiem będzie nie tylko z naszego stanowiska, ale częstokroć będzie konsekwencją pewnych hamulców całkowicie od nas niezależnych. Wzamian za to zwracając będziemy więcej uwagi na zagadnienie ściśle kupieckie, na problemy organizacji handlu, który na tym odcinku ma jeszcze wiele do zdziałania i wiele zaległości do odrobienia. Będziemy również usiłowali zwrócić uwagę na inne odcinki pracy gospodarczej, posiadającej bardzo poważne znaczenie zarówno dla kupiectwa, jak i dla żywotnych interesów Państwa. Do takich problemów zaliczyć można zagadnienie handlu zagranicznego, w szczególności eksportu. To są luźno zakreślone wytyczne naszej pracy, zmieniającej się w związku z przemianami wewnętrzno-politycznymi i realnymi potrzebami życia gospodarczego oraz kupiectwa.

Dekret o ochronie interesów Państwa

24 listopada rb. ogłoszony został i z tym dniem wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 o ochronie niektórych interesów Państwa.

Dekret przewiduje szereg sankcji karnych w sprawach o przestępstwa przeciwko obronności Państwa i gospodarstwu narodowemu, przeciwko niezależności życia publicznego, o przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, wreszcie normuje kwestie pozostające w związku z dozorem policyjnym w sprawach o zbrodnie stanu.

W przepisach, omawiających przestępstwa przeciwko obronności Państwa i gospodarstwu narodowemu dekret przewiduje karę więzienia za uszkodzenie lub czynienie niezdatnymi do użytku przedmiotów lub urządzeń, służących celom wojskowej obrony Państwa lub sił zbrojnych, przy czym sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze

śmierci, jeżeli wyżej określony czyn spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny. Utrudnianie lub uniemożliwianie prawidłowego działania zakładów, wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Ochrona waluty polskiej i polskiego eksportu przeprowadzona została w dwóch doniosłych przepisach.

Odznaczenie

P. Mieczysław Hertz, Redaktor Naczelny „Głosu Kupiectwa”, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i Wiceprezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odznaczony został Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta”.

W szczególności karze więzienia do lat 3 podlega, publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości lub używanie innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub kredytu publicznego oraz dostarczanie zagranicę towaru sfałszowanego lub fałszywie oznaczonego, jeżeli stąd wynika szkoda dla interesów eksportu polskiego.

W przepisach poświęconych przestępstwu przeciwko niezależności życia publicznego dekret stanowi karę więzienia oraz ewentualną utratę praw publicznych i honorowych za przyjmowanie korzyści majątkowych od osoby, działającej w interesie obcego rządu lub wchodzenie w porozumienie z osobą, działającą w interesie obcego rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa.

Publiczne nawoływanie do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego) bądź do powszechnego zamknięcia zakładu przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 5. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje, lub przewozi pisma, druki lub wizytówki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładu przez pracodawcę albo do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3. Więzieniem do lat 5 karany jest udział w związku, mający na celu zbiorowe zamknięcie zakładu pracy. Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwianiu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo i obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę organów naczelnych Państwa, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny. Karą aresztu do roku ścigane jest publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, — ogłaszanie aktu oskarżenia lub innego pisma procesowego przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów, — przedstawianie w toku postępowania sądowego w sposób fałszywy przebiegu rozprawy głównej, albo podejmowanie w druku oceny widoków winy oskarżonego lub zasadności roszczeń stron, wreszcie poddawanie złośliwej ocenie wyroku sądu.

W przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu dekret przynosi również przepis ramowy, uprawniający ministra spraw wewnętrznych do wprowadzania w drodze rozporządzeń zakazów publicznego odbioru określonych zagranicznych stacji radiowych, przy czym kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jednej z tych kar, z tym, że aparat radiowy może ulec konfiskacie.

W razie skazania za zbrodnię stanu sąd może zarządzić, jako środek zabezpieczający rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas od jednego roku do lat 5. Powyższy dozór wiąże się z nakazami lub zakazami pobytu w określonych miejscowościach, i obowiązkiem meldowania się władzy administracyjnej. Wykonanie dekretu powierzone zostało ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Omówione wyżej przepisy stanowią uzupełnienie obowiązujących dotychczas norm w zakresie ochrony Rzeczypospolitej, w szczególności poza szeregiem ustaw specjalnych kodeksu karnego i ustawy o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Omówione wyżej przepisy stanowią uzupełnienie obowiązujących dotychczas norm w zakresie ochrony Rzeczypospolitej, w szczególności poza szeregiem ustaw specjalnych kodeksu karnego i ustawy o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Rejestracja majątków zagranicznych

W przepisach art. 10 i 22 dekretu z r. 1936 poz. 584 Dz. U. z r. 1938, ustanowiono pewne obowiązki, dotyczące mienia, posiadanego zagranicą. Określenie szczegółowe zakresu tych obowiązków zastrzeżono rozporządzeniom ministra skarbu.

W wykonaniu tych przepisów wydał minister skarbu rozporządzenie z 7 listopada 1938 poz. 538 Dz.U. Ponadto wydano dekret z 18 listop. 1938 poz. 598 Dz. U. dotyczący zaniechania postępowania karnego w pewnych sprawach w związku z odnośnymi obowiązkami pozostających.

Zasady prawne, zawarte we wspomnianych dwóch aktach ustawodawczych w przedmiocie owych zarządzeń są następujące:

USTAWOWE OBOWIĄZKI.

Obowiązki, o których mowa, polegają w tem, że:

I) należy zgłosić Bankowi Polskiemu posiadane zagranicą: a) zagraniczne pieniądze, złoto, papiery procentowe i dywidendowe zarówno zagraniczne jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną, oraz kupony od takich papierów, b) należności od zagranicy z wszelkich tytułów (z tytułu rachunków w instytucjach kredytowych udzielonych kredytów,

umów o ubezpieczenie, rent i świadczeń okresowych itp.), bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju czy zagranicą, c) nieruchomości, d) wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach itp.);

II) należy zaofiarować Bankowi Polskiemu do skupu, równocześnie ze zgłoszeniem, całkowitą sumę posiadanych zagranicą zagranicznych pieniędzy i złota oraz zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie posiadane zagranicą papiery procentowe i dywidendowe do sprzedaży, a wszelkie inne należności do inkasa;

III) należy na żądanie Banku Polskiego udzielać mu wszelkich wyjaśnień i dostarczać wszelkich danych, dotyczących mienia podlegającego zgłoszeniu, a o ile osoba udzieliła Bankowi Polskiemu zlecenie sprzedaży lub inkasa, należy dostarczyć Bankowi Polskiemu na jego żądanie wszelkich dokumentów potrzebnych do wykonania tego zlecenia, oraz udzielić mu wszelkiej pomocy potrzebnej do wykonania zlecenia;

IV) należy udowodnić wobec instytucji, które wskażą rozporządzenia wykonawcze dopełnienie obowiązków pod I—III wyżej określonych.

WYJĄTKI OD USTAWOWYCH OBOWIĄZKÓW.

Obowiązki wyżej określone pod I—IV nie stosują się:

a) do mienia nie będącego nieruchomością posiadaną zagranicą, jeżeli mienie to nie przekracza równowartości 5.000 zł.; jednak przy ustaleniu równowartości należy doliczać wartość posiadanych zagranicą nieruchomości do innego mienia zagranicznego i uwzględnić łączną wartość.

b) do należności zgłoszonych w myśl przepisów wydanych na podstawie dekretu z r. 1936 poz. 279 Dz. U. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem.

TERMIN ZGŁOSZENIA I ZAOFIAROWANIE DO SKUPU.

Zgłoszenie i zaoferowanie do skupu wzgl. zlecenie Bankowi Polskiemu do sprzedaży czy inkasa (obowiązki wyżej określone pod I, II) ma nastąpić w ciągu dni 30 od dnia 10 listopada 1938 r., jako od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia z r. 1938.

Obowiązki wyżej określone pod I—IV ciążyą na osobach fizycznych i prawnych, o ile zachodzą łącznie następujące warunki:

a) dana osoba ma miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju lub jest przedsiębiorstwem, zakładem przemysłowym, handlowym itp., którego zarząd lub właściciele mają miejsce zamieszkania lub siedzibę zagranicą, ale które jest położone na terytorium Polski lub jest znajdującym się w Polsce oddziałem (filia, agenturą, przedstawicielstwem) przedsiębiorstwa zagranicznego czy instytucji zagranicznej;

b) dana osoba posiada mienie mające być zgłoszone (jak wyżej określono) bądź zagranicą, bądź na obszarze W. M. Gdańska.

CO NALEŻY PODAĆ?

W zgłoszeniu należy podać:

a) rodzaj pieniędzy, ich walutę oraz sumę, na jaką opiewają;

b) rodzaj złota (monety, sztaby, odlewy itp.), jego wagę i próbę;

c) rodzaj i nazwę papierów procentowych i dywidendowych (obligacje, akcje, kupony itp.) oraz sumę nominalną, na jaką opiewają;

d) rodzaj i tytuł należności oraz jej wysokość i termin wymagalności;

e) rodzaj nieruchomości (nieruchomość wiejska lub miejska, grunt orny, łąka, las, dom mieszkalny itp.), jej obszar i zabudowanie oraz ustanowione na niej obciążenia;

f) rodzaj innego prawa majątkowego (udziały w przedsiębiorstwach itp.).

KTO JEST WOLNY OD OBOWIĄZKU?

Od obowiązków wyżej pod I—IV określonych są wolne:

a) osoby korzystające w Polsce z prawa zakrajowości oraz zawodowi konsulowie państw obcych i przydani im zawodowi urzędnicy, jeżeli osoby te posiadają obywatelstwo państwa wysyłającego;

b) mający miejsce zamieszkania w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianym rozporządzeniem z r. 1938, bądź

wogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli państwa polskiego;

c) osoby, które komisja dewizowa zwolniła od odnośnych obowiązków.

DOWODY DOPEŁNIENIA OBOWIĄZKU.

Dowodem dopełnienia obowiązków określonych wyżej pod I—III jest odpowiednie zaświadczenie Banku Polskiego.

TAJEMNICA ZGŁOSZEN I WYJAŚNIEN.

Dane zgłoszone, a dotyczące obowiązków pod I i III dostarczone Bankowi Polskiemu i w szczególności podane w zgłoszeniu (jak wyżej pod a—f) nie będą przez Bank Polski udzielane władzom skarbowym.

Dane wynikające z dopełnienia omawianych obowiązków nie mogą być użyte do wymiarów jakichkolwiek podatków za rok, w którym zgłoszenie i zaoferowanie nastąpiło i za lata poprzedzające, jak również do wymiaru jakichkolwiek opłat o charakterze publiczno-prawnym.

SKUTKI AMNESTYJNE SPEŁNIENIA OBOWIĄZKU?

Z zasadą tajemnicy skarbowej pozostaje w związku dalsza zasada, mianowicie, że nie wszczyna się postępowania karnego, wszczęte zaś postępowanie umarza się, jeżeli przy dopełnianiu obowiązków przewidzianych w rozporządzeniach, wydanych na podstawie art. 10 wspomnianego na wstępie dekretu poz. 584 Dz. U. z r. 1938, a więc w szczególności przy dopełnianiu obowiązków w niniejszym artykule omówionych, ujawni się:

1) przestępstwo przewidziane w dekreście z roku 1936, poz. 584 Dz. U. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi;

2) przestępstwo przewidziane w dekreście z roku 1936, poz. 279 Dz. U. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i Wolnem Miastem Gdańskiem;

3) przestępstwo podatkowe;

4) naruszenie przepisów o opłatach stemplowych, przewidzianych w art. 40 i 43 ustawy o opłatach stemplowych, poz. 404 Dz. U. z r. 1935, (niepobranie opłaty, lub niski jej wymiar wskutek podania fałszywego stanu faktycznego, oraz inne niż przewidziano w art. 39—42 naruszenie ustawy stemplowej, lub przepisów wykonawczych na jej podstawie wydanych);

5) przestępstwo przewidziane w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn;

6) przestępstwo skarbowe.

Niema też być wszczynane postępowanie z powodu naruszenia przepisów o opłatach stemplowych poz. 404 Dz. U. z r. 1935, przewidzianego w art. 42 tej ustawy (nieuiszczenie prawidłowo podwyżki stemplowej).

Przedstawione jednak zaniechania postępowania karnego we wszystkich wypadkach wyżej wymienionych może nastąpić tylko pod warunkiem całkowitego dopełnienia wszystkich obowiązków przewidzianych w rozporządzeniach, wydanych na podstawie wspomnianego art. 10 dekretu poz. 584 Dz. z r. 1938, więc w szczególności określonych wyżej pod I—IV.

KARY ZA NIEDOPEŁNIENIE OBOWIĄZKU.

1) Osoba, która bądź nie dopełniła obowiązków pod I—IV określonych, bądź nie dopełniła warunków, pod jakimi otrzymała zwolnienie od odnośnych obowiązków, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny, a jeżeli sprawca działa nieumyślnie — karze aresztu do lat 2 i grzywny albo jednej z tych kar. Można zastosować karę (łagodniejszą) aresztu do lat 2 i grzywny albo jedną z tych kar także wtedy, gdy zachodzi przypadek mniejszej wagi, zasługujący na szczególne uwzględnienie. Należy orzec karę nie niższą niż 3 lata więzienia i 100.000 zł. grzywny, jeżeli sprawca poczynił sobie proceder z popełnienia przestępstw odnośnych; w tym przypadku sąd może również wymierzyć grzywnę do wysokości nieograniczonej. W razie skazania na więzienie ma być orzeczony przypadek będących przedmiotem przestępstwa: złota, pieniędzy, papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów, bez względu na to, czyją stanowią własność. W razie skazania na karę aresztu i grzywny lub jedną z tych kar, może być orzeczony przepadek tych przedmiotów. W razie skazania może być orzeczony przepadek także innych wartości i praw majątkowych, będących przedmiotem przestępstwa, bez względu na to, czyją stanowią własność.

2) Osoba upoważniona do rozstrzygania o działalności instytucji, która bądź dowiedziawszy się o zamiarze popełnienia przestępstwa omawianego

przez pracownika tej instytucji, nie starała się zapobiec jego popełnieniu lub powstaniu skutku przestępnego, bądź dowiedziawszy się o takim już popełnionym przestępstwie, nie zawiadomiła o tym komisji dewizowej, podlega również karom wyżej przewidzianym.

3) Osoba, która bądź w celu uzyskania dla siebie lub innej osoby zezwolenia, wymaganego, bądź w celu uzyskania zwolnienia od omawianych obowiązków, przytacza dane niezgodne z rzeczywistością, lub przedstawia fałszywe dowody, podlega karze aresztu i grzywny.

POSTĘPOWANIE O PRZESTĘPSTWA.

1) O ile chodzi o prowadzenie dochodzeń w sprawach o przestępstwa wyżej określone, prowadzi je prokurator bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem władz skarbowych i ich organów wykonawczych, które określi w drodze rozporządzenia minister skarbu, przyczem władzom skarbowym i ich organom wykonawczym służą uprawnienia karnego; policja państwowa działa w zakresie ścigania przestępstw w zastępstwie nieobecnych organów władz skarbowych; o wykryciu przestępstwa i o przedsięwziętych czynnościach policja państwowa zawiadamia niezwłocznie właściwego prokuratora i właściwą władzę skarbową.

2) Orzekanie w sprawach o przestępstwa wyżej określone należy do właściwości sądów okręgowych.

Obrona kultury

Żyjemy w okresie powszechnego zdziczenia i powrotu do średniowiecznej barbarii. Na całym świecie obserwujemy przejawy, które świadczą o stopniowej degeneracji wszelkich przejawów kultury duchowej przy równoczesnym rozwoju cywilizacji czyisto materialnej i techniki. Zwłaszcza hitlerowskie Niemcy dają pod tym względem makabryczne widowisko, które najlepiej uzmysławia, jak wyobrażają sobie oni osławiony „pokój germański” — pax germanica. W takich okresach upadków duchowych ludzkości na tem większe i silniejsze podkreślenie zasługuje każdy odruch, każda akcja i każda inicjatywa, zmierzająca do przeciwstawienia się totalnym ideom mroku i niewoli.

Do takich inicjatyw zaliczyć należy niewątpliwie ukazanie się nowego tygodnika p. t. „Obrona Kultury”. Pismo to redagowane przez wytrawnego dziennikarza, red. Adama Szczepanika, jest placówką, której przypisać winna rola bardzo doniosła. Wynika to z zadań, jakie nakreślił sobie redaktor „Obrony Kultury”.

O zadaniach tych red. Adam Szczepanik pisze w artykule wstępnym pierwszego numeru m. in. co następuje:

„Musimy tej kulturze zapewnić warunki istnienia i rozwoju. Kultura duchowa może się rozwijać tylko w odpowiednich warunkach, a głównie potrzebuje wolności i niezależności twórczej oraz dobrobytu. Największym wrogiem kultury duchowej jest totalizm, etatyzm i nędza. Biedy mamy bardzo dużo, a tendencje totalne dają się także i u nas odczuwać i mogą wzrastać na sile. To wszystko odbija się ujemnie na naszej twórczości duchowej. Sytuacja taka może się tylko pogarszać.

Trzeba więc uderzyć na alarm i silniej zająć uwagę opinii publicznej sprawami kultury duchowej, jej warsztatami, twórcami i konsumpcją.

Naszej kulturze duchowej zagrażają również nieprzyjazne prądy obcych nam kultur ze Wschodu i bliskiego Zachodu. Odrębność polskiej kultury duchowej narażona jest na niebezpieczeństwo upodobniania się do nich. Gdybyśmy w kulturze duchowej zatracili nasze własne oblicze, zwłaszcza na kresach, tym samym otwarlibyśmy naocześnie wrota do Polski obcym kulturom. To też musimy się przede wszystkim wystrzeżać naśladownictwa ideowego, aby w ten sposób utrudnić przenikanie do nas obcych i wrogich nam kultur. Musimy tak postępować, jak Japończycy, którzy przejęli materialną kulturę europejską, ale dusza ich — pozostała nietknięta. Pisze o tym bardzo przekonująco prof. Kutrzeba w pracy zbiorowej: „Kultura i cywilizacja”, rozważając „cywilizację polską jako typ historyczny” i stawiając tezę wyższości ducha nad materią i decydowania elementów kultury duchowej o jej charakterze.

Jakiż to głównie element stanowi o odrębności naszej polskiej kultury duchowej? Jest nim religia chrześcijańska, która według prof. Kutrzeby jest nie tylko najstarszym elementem związku z zachodnią cywilizacją, ale tym, który najszerzej wykazuje w Polsce zasięg, bo objął całe społeczeństwo i wykazał też największą trwałość. Skoro tak jest, to Kościół katolicki musi być nadal uważany za najwierniejszego sprzymierzeńca w walce z obcymi nam prądami kulturalnymi ze Wschodu i bliskiego Zachodu. Jedynie w najściślejszej łączności z Kościołem, który stawia na jednostkę, możemy zachować naszą odrębność kulturalną i nie dać się pochłoniąć przez bolszewizm i hitleryzm. Jest to tak wielkie zadanie, że warto je podjąć i poświęcić się mu, aby utworzyć szerszą drogę do walki z siłami, tak bardzo zagrażającymi naszej kulturze du-

chowej i pociągnąć do tej walki nie tylko samych zainteresowanych w swobodnej twórczości polskich dóbr kulturalnych, ale i społeczeństwo. Szczególnie inteligencja polska musi okazać większą czujność na sprawy kultury duchowej i stanąć bardziej zwrta do jej obrony w pierwszym szeregu. Czy podaliśmy temu tak trudnemu zadaniu? Mamy nadzieję, że tak."

Następne numery „Obrony Kultury” pozwalają przypuszczać, że o ile wydawnictwo nie napotka na

pewne hamulce zzewnątrz — jego redaktorowi i założycielowi nie zabraknie ani odwagi, ani tematów, ani ludzi, którym te sprawy gorąco leżą na sercu.

Za tę odwagę w dzisiejszych zwłaszcza czasach i warunkach złożyć należy inicjatorom „Obrony Kultury” wyrazy najgłębszego uznania i wyrazić nadzieję, że pismo to stanie się istotnie placówką, skupiającą duchowe wartości prawdziwej kultury.

Rola gospodarcza importera

Przez długi okres czasu, jeszcze do niedawna, stosunek społeczeństwa polskiego do handlu był **wybitnie nieprzychylny**. Bardzo rozpowszechniony był pogląd, że aparat handlowy stanowi w znacznej mierze „**zbędne ogniwo pośrednictwa**”, które należałoby o ile możliwości wyeliminować, gdyż jest ono źródłem znacznej rozpiętości cen płaconych przez spożywcę i uzyskiwanych przez producenta.

Nie ulega wątpliwości, że genezą tego poglądu, zapoznającego rzeczywiste znaczenie handlu, a wyolbrzymiającego jego ujemne cechy, były **reminiscencje natury historycznej**. Działała tu jeszcze najpewniej podświadoma a zadawniona **niechęć do zawodu kupieckiego**, przez wieki kultywowana wśród wyższych warstw społeczeństwa polskiego, przede wszystkim zaś działały **wspomnienia z okresu inflacji markowej**. Wówczas bowiem powszechna ucieczka od pieniądza do towaru i chowanie tego towaru, powodujące ogromne skoki cen, chociaż w znacznej części dokonywane przez ludzi zajmujących się skupem towaru tylko z amatorstwa — koniunkturalnie — rzuciły **niezasłużone odium na cały stan kupiecki**.

Dopiero w ostatnich latach ten nieprzychylny stosunek do handlu uległ zmianie. Powoli zaczęto rozumieć aktywną rolę, jaką odgrywa handel w rozwoju życia gospodarczego, przy czym, jak to zwykle prawem reakcji bywa, dotychczasowe niedocenianie jego znaczenia ustąpiło w niektórych kołach miejsca przecenianiu jego możliwości w traktowaniu „**stragana**” jako **potencjonalnego lekarstwa na głębokie niedomagania struktury społecznej Polski**. Niemniej jednak poprzedni pogląd był widocznie tak głęboko zakorzeniony, że jeszcze dziś co pewien czas znajduje swój mimowolny wyraz w niektórych enuncjacjach i posunięciach na terenie gospodarczym.

Ostatnio można zauważyć pewne **odrodzenie niechęci do handlu** na takim odcinku, gdzie, zdawałoby się, ma ona stosunkowo najmniej racji bytu ze względu na szczególną tutaj doniosłość roli kupca. Chodzi o **odcinek handlu zagranicznego, a ściślej mówiąc importu**.

W ostatnich czasach zaznaczyła się mianowicie na tym polu tendencja **faworyzowania przemysłu na niekorzyść handlu przy rozdziale kontyngentów importowych, w szczególności kontyngentów surowcowych**.

Do wyścigu konkurencyjnego o pozwolenia importu obok firm handlowych stają **poszczególne zakłady przemysłowe**, przy czym zdarza się niekiedy, że ich żądania są chętniej wysłuchiwane i w większych rozmiarach uwzględniane, niż żądania kupiectwa. Wydaje nam się, że jeżeli takie sporadyczne wypadki zachodzą, jest to wynikiem oddziaływania

przebrzmiałego już hasła „**eliminacji zbędnego pośrednictwa**”, którym w danym przypadku ma być jakoby właśnie **kupiec-importer**. Tymczasem rola kupca importera, a zwłaszcza kupca importera surowców, jest w całości życia gospodarczego tak istotna, że ewentualne pomijanie tego ogniwa nie może przynieść gospodarstwu państwowemu korzyści.

Kupiec importer ma za sobą poważne, niezastąpione niemal atuty. Przede wszystkim jest **specjalistą**: ogranicza się na ogół do przywozu nielicznych artykułów. Przywóz ten jest jego główną, nieraz wyłączną działalnością gospodarczą. Wiąże się z tym **znajomość rynków zagranicznych i orientacja w ich strukturze w przemianach zachodzących oraz w różnicach i wahaniami cen**. Umożliwia to kupcowi importerowi stopniowe **uniezależnianie się od pośrednictwa zagranicznego i docieranie do bezpośrednich źródeł zakupu**, znajdujących się często w krajach egzotycznych. Kupując z pierwszej czy z drugiej ręki i wykorzystując na zakup sprzyjające momenty koniunkturalne, importer uzyskuje potrzebne towary **możliwie tanio**.

Trudno sobie wyobrazić, żeby podobne rezultaty mogli osiągnąć **niespecjaliści**, jak chociażby poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe, dla których zakup surowca czy półfabrykatu za granicą jest tylko **czynnością poboczną** w stosunku do zupełnie odrębnych czynności zasadniczych, dla których bodźcem do kupna jest z natury rzeczy bezpośrednie zapotrzebowanie dla celów produkcji, a nie sytuacja na rynku itp. To też istnienie ogniwa pośredniczącego, jakim jest kupiec importer, w wielu przypadkach **zapobiega przepłacaniu za towary importowane, a więc marnotrawstwu dewizowemu**, co w obecnej sytuacji naszego bilansu handlowego i płatniczego jest momentem nader istotnym.

Ważną jest również rola, jaką odgrywa kupiec importer jako **kredytobiorca i kredytodawca**. Importer od wielu lat wprowadzony na rynki zagraniczne, będący w stosunkach stałe z tymi samymi firmami i bankami, może liczyć na **uzyskanie kredytu**, przeważnie oprocentowanego bardzo nisko w porównaniu ze stopą na rynku krajowym. Mając do dyspozycji pewien wolumen takiego kredytu, może z kolei **udzielać kredytu swoim odbiorcom**. Nie ma zaś potrzeby podkreślać, jakie znaczenie ma możliwość uzyskania surowca lub półfabrykatu na warunkach kredytowych, zwłaszcza dla **średniego i drobnego przemysłu**, cierpiącego chronicznie na niedostatek kapitału obrotowego.

Znaczenie kupca importera wzmagają jeszcze współczesna struktura handlu zagranicznego. Dbalność o równowagę obrotów towarowych wywołuje

ściśle powiązanie importu z eksportem, częściowe uzależnienie w takiej czy innej formie uzyskania pozwolenia na przywóz do dokonania wywozu. W tych warunkach kupiec importer, któremu zależy na sprowadzeniu jakiegoś towaru, staje się **pionierem transakcyj eksportowych, kompensujących ten przywóz.**

Stopniowe przenikanie towarów eksportowych z Polski na najrozmaitsze egzotyczne rynki jest też w dużej mierze **zasługą aktywności importerów.** Jest rzeczą oczywistą, że tę rolę mogą spełnić tylko **kupcy-specjaliści.**

Jeszcze jednym momentem godnym podkreślenia, a szczególnie aktualnym w chwili obecnej, jest **rola kupca importera w tworzeniu zapasów.**

Jak wiadomo, polityka gospodarcza Polski zmierza — podobnie jak i polityka innych państw — do **stworzenia w kraju zapasu towarów przywożonych**, które są niezbędne dla funkcjonowania aparatu przemysłowego, a to na wypadek zakłóceń normalnego dowozu. Nie ulega wątpliwości, że takie zapasy mogą istnieć tylko w obrocie. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić, żeby zakłady przemysłowe unieruchamiały swoje kapitały w surowcach. Jeżeli przemysł dysponuje nadwyżkami kapitałowymi, najwłaściwszym zastosowaniem dla nich jest **działalność inwestycyjna**, a w każdym razie nie jest rzeczą odpowie-

dnia umieszczanie ich w zapasach surowców, tym bardziej, że ogromne wahania cen surowców grożą tu zawsze **znaczными stratami.** Natomiast kupiec importer zawsze stara się **pewien zapas mieć na składzie**, a w przypadku przyznania pewnych ulg z tytułu utrzymywania zapasów — jak o tym jest mowa — rozmiary by ich niewątpliwie powiększył, nie bacząc na fakt unieruchomienia w ten sposób kapitału i ewentualnego ryzyka w związku ze skokami cen.

Te przykłady, których liczbę można by mnożyć, wskazują wyraźnie, że **w mechanizmie gospodarczym kupiec importer jest czynnikiem użytecznym i niezbędnym.**

Sądząc z ostatnich wypowiedzi wybitnych przedstawicieli resortów gospodarczych, czynniki rządowe rolę tę doceniają i pragnęłyby mieć importerów, a zwłaszcza **importerów surowców, silnych gospodarczo i finansowo.** Wydaje się, że jedną z dróg prowadzących do tego celu — w dodatku drogą niezmiernie pożądaną z uwagi na obecne skomplikowane warunki pracy w stosunkach gospodarczych z zagranicą — byłoby **dokładne rozgraniczenie kompetencji handlu i przemysłu.** Sytuacja gospodarcza kraju wymaga bowiem, żeby działalność kupiecka na odcinku handlu zagranicznego spotykała się z pełnym zrozumieniem i poparciem.

Rozdrobnienie handlu w Polsce

Jeżeli przejrzymy statystykę wszystkich przedsiębiorstw handlowych, wykupujących świadectwa przemysłowe, to przekonamy się, że na przestrzeni dziesięciu lat, t. j. **od 1927 roku do 1937 r. — liczba tych przedsiębiorstw wzrosła; w 1927 r. wynosiła ona 449.405, zaś w r. 1937 — 476.233. Wzrost ten wyniósł 5,9%.** Zmiany w liczbie przedsiębiorstw handlowych w tym okresie odpowiadają mniej więcej zmianom w ogólnej sytuacji gospodarczej, a więc w latach pomyślnej koniunktury t. j. do r. 1929 powstawały nowe placówki handlowe. Spadek ich liczby zaznacza się począwszy od r. 1930, kiedy mieliśmy ich 455.261 i postępuje stale aż do r. 1934, dochodząc do 403.504 (o 10,2% mniej niż w 1927 r.). Od r. 1935, gdy koniunktura zaczyna się polepszać, placówki handlowe zaczynają znów powstawać. Liczba ich wzrasta z 415.351 do 449.107 w r. 1936. **Rok 1937 wykazuje w stosunku do poprzedniego dalszy przyrost liczby przedsiębiorstw o 27.126.**

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać — w świetle tych danych, że tendencje rozwojowe handlu w Polsce przedstawiają się pomyślnie. Skoro powstają nowe placówki kupieckie, skoro liczba przedsiębiorstw wzrasta, łatwo byłoby wyciągnąć z tego wniosek, że **struktura naszego handlu ulega wzmocnieniu.** Niestety, jednak wniosek taki byłby najzupełniej błędny. Statystyka ilości przedsiębiorstw handlowych wg. ich rozmiarów wykazuje, że w okresie 1927—1935 **liczba większych przedsiębiorstw uległa poważnemu zmniejszeniu.** W r. 1927 mieliśmy 1204 przedsiębiorstwa handlowe I kategorii, a w 1935 tylko 576; w II kategorii z 31.508 placówek kupieckich w 1927 r. zostało 19.227 w 1935 r.; **liczba przedsiębiorstw III kategorii spadła niemal o 100%, bo z 204.043 w r. 1927 do 100.923 w r. 1935.** W przeci-

wieństwie do większych placówek przedsiębiorstwa małe wykazują wzrost ilościowy; w kategorii IV w r. 1927 mieliśmy ich 199.991, a w 1935 r. — 290.381. Liczba przedsiębiorstw handlowych IV kategorii podniosła się zatem o blisko 100.000.

Dane te charakteryzują **wysoce niepomyślny proces rozdrobnienia handlu w Polsce.** Specjalnie niepokojącym jest zjawisko **zaniku przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii**, które w r. 1927 stanowiły 7,27% ogółu przedsiębiorstw handlowych, a w 1935 r. tylko 4,78%. Trzeba przy tym zaznaczyć, że do tej grupy przedsiębiorstw, poza bankami, zakładami przewozowymi, hotelarskimi i ubezpieczeniowymi, należą przede wszystkim **hurtownie**, których jest jak wiadomo bardzo nam w Polsce potrzeba.

Rozdrobnienie handlu polskiego charakteryzuje nie tylko stosunek ilościowy większych i mniejszych przedsiębiorstw; zjawisko to potwierdza również **bardzo niski odsetek kupców zatrudniających obce siły robocze; wg. spisu ludności w 1921 r. na ogólną ilość 325.158 samodzielnych kupców w handlu towarowym — 22.012 t. j. zaledwie 6,7% zatrudniało obcych pracowników.** Największą stosunkowo ilość przedsiębiorstw handlowych wyższych kategorii posiadają: m. st. Warszawa oraz województwa śląskie, pomorskie i poznańskie. Natomiast rozdrobnienie handlu występuje najsilniej w województwie kieleckim i w województwach wschodnich.

Nie mając jeszcze szczegółowych danych za lata 1936 i 1937 nie możemy orientować się czy tendencja rozdrabniania handlu w latach tych występowała w sposób równie silny, jak do 1935 r. Sądząc jednak po zaznaczonym na wstępie wzroście liczby przedsiębiorstw handlowych w latach 1936 i 1937 można przy-

puszczać, że w latach tych, przypadających na okres poprawy gospodarczej — proces zmniejszania się ilości większych placówek — mógł ulec raczej pewnemu zahamowaniu. Nie zmieniliby to w niczym istoty zagadnienia, którego przyczyn szukać należy nie tylko w zmianach koniunkturalnych, ale i to prze-

de wszystkim — w strukturalnych niedomaganiach polskiego handlu. Szczególnie silny zaś wpływ na rozdrobnienie przedsiębiorstw handlowych i zanik hurtu ma m. in. brak kapitałów i nisko oprocentowanego kredytu oraz zakładanie przez przemysł sklepów fabrycznych.

Traktat handlowy wielkich demokracji

Podpisany w dniu 17 listopada układ handlowy między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi stanowi doniosły krok, podjęty przez rządy obu krajów na drodze obniżenia barier celnych oraz jest poważnym przyczynkiem w dziele utrwalania pokoju i odbudowy gospodarczej.

Koncesje udzielone W. Brytanii przez Stany Zjednoczone, dotyczą większości towarów, jakie W. Brytania wywozi do Ameryki.

Ogólna wartość importowanych przez Stany z W. Brytanii wynosi około 40 miln. funtów. Koncesje i ulgi celne obejmować będą około $\frac{2}{3}$ wartości importu Stanów Zjedn. z Anglii. Koncesje te dotyczą bardzo szerokiego zakresu towarów, a w szczególności towarów tekstylnych, lnianych i wełnianych wysokiej jakości. Na wyroby bawełniane, sprowadzone do Stanów Zjednoczonych zniżki wynoszą od 20 do 30 proc. Wyroby wełniane wysokiej jakości uzyskały zniżkę celną z 60 proc. na 35 proc. Cła na wyroby lniane obniżone zostały z 35 proc. na 20 proc. Ponadto koncesje obejmują szereg tkanin i materiałów, dla których Stany Zjednoczone są poważnym rynkiem zbytu. Cło na whisky, jedną z najważniejszych pozycji w eksporcie brytyjskim do Stanów, zostało obniżone.

W związku z koncesjami, poczynionymi przez Stany Zjedn. rząd brytyjski poczynił ustępstwa, obejmujące około $\frac{2}{3}$ eksportu amerykańskiego do W. Brytanii. Wśród koncesji brytyjskich rozróżnić możemy trzy ich typy: 1) Zobowiązania niepodwyższenia istniejących cel; do rzędu towarów objętych tym zobowiązaniem należy drzewo twarde i wosk ziemny oraz wyroby fabryczne. 2) Zwolnienie od cła. Tą kategorią objęte są niektóre surowce, jak surowa bawełna, siarka i żywica. 3) Obniżki cel dotyczą w szczególności miękkich gatunków drzewa, pszenicy, owoców, smalcu i maszyn. W. Brytania zobowiązała się do utrzymania pewnego minimalnego kontyngentu szynek z Ameryki. Znaczna część towarów, importowanych przez W. Brytanię ze Stanów obejmuje surowce i artykuły, które bądź nie są w W. Brytanii produkowane, bądź też takie, których producenci brytyjscy są chronieni innymi sposobami, aniżeli cłami.

W. Brytania zniósła cło na pszenicę. Koncesja ta nie dotyczy jednak mąki pszennej. Rząd brytyjski utrzymał opłaty preferencyjne na tytoń imperialny. W. Brytania zgodziła się na utrzymanie wolnego od cła importu szynek, do którego Stany Zjedn. przywiązują wielką wagę, oraz zwiększyła obecny kontyngent importowy. Ustępstwo to nie wpłynie ujemnie na producentów brytyjskich, zabezpieczonych specjalnymi gwarancjami skarbowymi, na mocy ustawy o przemyśle bekonomym. W. Brytania zniósła cło na smalec. Koncesje brytyjskie w zakresie importu miękkiego drzewa budulcowego posiadają wielkie znaczenie dla Stanów Zjednoczonych.

W grupie wyrobów przemysłowych na specjalną uwagę zasługują przepisy dotyczące przywozu samochodów. Istniejące na nie dotychczas cła brytyjskie nie ulegną zmianie. W. Brytania zobowiązała się jednak nie podwyższać obecnego cła na samochody o sile 25 HP. lub powyżej. Udzielono natomiast pewnych koncesji dla samochodów amerykańskich eksportowanych do niektórych kolonii brytyjskich.

Moc obowiązująca traktatu rozciąga się ze strony brytyjskiej na Zjednoczone Królestwo, Nową Fundlandię, kolonie, protektoraty i mandaty brytyjskie.

Traktat ten odbija się szerokim echem w nastawieniach eksportowo-importowych całego szeregu państw, handlujących na większą skalę z tymi dwiema potęgami gospodarczymi. W pierwszym rzędzie odczują to Niemcy, na skutek klauzuli największego uprzywilejowania. Ale niebezpieczeństwo stąd płynące dla obydwu kontrahentów przewidziano, co ma wyraz w klauzuli, mówiącej wyraźnie, że jeżeli klauzula największego uprzywilejowania wywoła zbyt wielki przywilej dla jakiejś strony trzeciej, wówczas koncesje przewidziane w traktacie ulegną rewizji. W klauzuli tej czuć ducha obawy przed zachłannością eksportu niemieckiego.

Myślano o niej wiele podczas debat nad traktatem. Obroty Niemiec z Ameryką stale maleją, a obecnie tempo to jeszcze będzie przyspieszone. Niemcy w imporcie amerykańskim zajmowały w r. 1929—13,3%, gdy w r. 1937 już tylko 5,2%. Również na rynkach brytyjskich Niemcy wiele tracą na tym traktacie, nie swoim. Szczególniej martwić się będą Niemcy klauzulą pozwalającą Anglii na podwyższenie cła od samochodów słabszych od 25 CV. Niemcy próbowały bowiem zalać rynek angielski małymi samochodami.

Traktat handlowy pomiędzy W. Brytanią a U. S. A. tym więcej zyskuje jeszcze na znaczeniu, że równocześnie z nim nastąpiło bardzo uroczyste podpisanie przez Prezydenta Roosevelta i premiera Kanady Mackenzie Kinga oddawna już gotowego układu między U. S. A. a Kanadą. W ten sposób te dwa traktaty między trzema partnerami tworzą pewną całość normującą sporą część handlu światowego (miliard dolarów) i — w połączeniu z układami imperialnymi — stanowią potężne narzędzie zbliżenia gospodarczego i politycznego między Imperium Brytyjskim a U. S. A.

Zapowiedź rokowań traktatowych w 1937 r. przyszła w chwili poważnego napięcia w polityce europejskiej. Z różnych stron potraktowana ona przeto została jako swego rodzaju odpowiedź Anglii i Ameryki na wzrost potęgi niemieckiej na kontynencie. Przeto i sfinalizowanie rokowań spotkać się musiało z opinią, że traktat jest zapowiedzią gospodarczej współpracy Ameryki z Anglią na wypadek konfliktu tej ostatniej na europejskim kontynencie.

Fakt bardziej długofalowego uregulowania stosunków gospodarczych na „osi” Londyn—Waszyngton powinien mieć pozytywny wpływ na całokształt gospodarki światowej. Z drugiej strony — doniosłość polityczna tego aktu nakazuje przywiązanie do niego wielkiej wagi i z punktu widzenia kształtowania się światowych nastrojów politycznych.

Nowy traktat do pewnego stopnia zamyka cykl wysiłków polityczno-handlowych U. S. A., pozostawiając poza nawiasem uregulowanych stosunków gospodarczych Rzeszę Niemiecką.

Prezydent Roosevelt upoważnił bowiem ministra finansów Morgathana do niestosowania ulg taryfowych tych traktatów — wobec Niemiec.

Rzesza stosuje bowiem dyskryminacje wobec towarów importowanych ze Stanów.

Przestajemy się dziwić...

Środek na tezauryzację

„Polityka Gospodarcza” przynosi następujące rozważania na temat walki z tezauryzacją:

„Ostatnio sytuacja europejska spowodowała silny odpyły kapitałów do Ameryki, co w zestawieniu z ewentualnością wojny i spadkiem kursu funta skonkretyzowało groźbę tezauryzacji na terenie angielskim. W jaki sposób rozpoczęto walkę z nią?

Oto w jednym z popularnych dzienników angielskich ukazało się następujące obliczenie:

Jeśli ktoś chciałby się zabezpieczyć przed „wszelkiem ryzykiem” i kupić złoto, musi ponieść rozliczne koszty. Prowizja brokera, przy nabyciu jednego standartu złota, który kosztuje w tej chwili 2885 £, wynosi 2 funty, pięcioletnie ubezpieczenie i składowe (nikt przecież nie będzie w Anglii tego złota trzymał w domu) musi kosztować 14 funtów 7 szylingów i 6 pensów, zaś prowizja przy odsprzedaży — 14 szylingów 6 pensów. W sumie złoto musiałoby podskoczyć w wartości o przeszło 17 funtów na standardzie, by ta transakcja nie przyniosłaby efektywnej straty. A pamiętać jeszcze należy, że w ciągu pięciu lat kapitał 2885 funtów przyniosłby ponad 400 funtów odsetek...

Obliczenie przekonywujące. — Anglik robi każdy interes, każdą lokatę z ołówkiem w rękę. Ołówek ten powie mu, że kupowanie złota nie opłaca się prawie na pewno. Więc Anglik tego złota nie kupi. Nie trzeba nawet apelować do jego patriotyzmu.

Tak walczy Anglia z widmem tezauryzacji. Usiłuje wytrącić jej podstawę z pod nóg. Przede wszystkim: prowadzi dobrą politykę gospodarczą. A gdy pomimo dobrej polityki wskutek okoliczności od niej niezależnych proces tezauryzacji mógłby zagrażać, — Anglia mówi do swoich obywateli: nie róbcie tego, to się nie opłaca. I ostatecznie: niema tezauryzacji.

A jak jest w niektórych innych krajach? Prowadzą one często złą politykę gospodarczą. Obywatel boi się, że ta zła polityka gospodarcza narazi go na stratę dorobku pracy — oszczędności pieniężnej. Więc obywatel ucieka od pieniądza. Rząd zwalcza tezauryzację insynuacją i karami. Ale tezauryzacja — zwycięża.“

Jak zmienić reglamentację importu?

Na tle omawianej ostatnio sprawy zmiany systemu reglamentacji importu, snuje „Polityka Gospodarcza” następujące uwagi:

„W ogóle niewyczerpane jest bogactwo przemysłów naszych organizatorów handlu zagranicznego. Raz jest forsowanie eksportu, premie wywozowe, skargi na zmęczenie eksportowe, po tym przychodzi narzekanie na zbędny import, a wreszcie twierdzi się, że import nie jest zbędny, tylko źle zorganizowany. A jak nie wystarczy organizacja przymusowa, to można będzie stworzyć centralę państwową.

Oczywista rzecz, że reglamentacja handlu zagranicznego nie może być krytykowana „sama w sobie”, gdyż stanowi integralną część reglamentacji, która obejmuje całe nasze życie gospodarcze. W ramach tej ogólnej reglamentacji nielogiczny byłby postulat: „zupełnie znieść reglamentację importu”. Ale bezwarunkowo słuszny i nadający się do praktycznej realizacji będzie postulat: „Sprowadzić zamierzoną reglamentację importu do ostatecznego minimum”.

Ulgi Przejazdowe

W roku 1937 okazywało na 100 podróży jadących pociągami P. K. P. bilety normalne na przejazdy jednorazowe 23 osób; bilety miesięczne, tygodniowe, abonamentowe, okręgowe i inne takie bilety ulgowe, które nabyć może każdy, na każdej stacji i zawsze okazywało — 49 osób.

Pozostałe 28 osób okazywało bilety ulgowe właściwe t. j. ze zniżką 33 proc. (urzędnicy, uczniowie, inwalidzi, emigranci, robotnicy itp., ze zniżką 50 proc. (dzieci poniżej lat 10, rodziny osób wojskowych), ze zniżką 66 proc. (pociągi popularne, osadnicy, wycieczki szkolne), ze zniżką 75 proc. (wojskowi, kolejarze) i ze zniżką 80 proc. (odznaczeni *Virtuti Militari*). Do tejże grupy należeli także uczniowie i kursисти okazujący miesięczne bilety szkolne ze zniżką 92 proc.

Jeśli z rachunku odrzucić wszystkie bilety na przejazdy wielokrotne, zawierające rabaty ryczałtowe ogólne i specjalne — uzyskuje się następującą proporcję okazicieli biletów na przejazdy pojedyncze:

Za opłatą normalną: 48,8 milj. przejazdów (60 proc.)

Za ulgami: 32,2 milj. przejazdów (40 proc.)

Nowy system Koncesji

Z dniem 1 stycznia 1939 r. ma być wprowadzony dla samochodowych przedsiębiorstw przewozu towarów system koncesji liniowych. Obecnie koncesje przedsiębiorstw zarobkowego przewozu towarów zezwalają na działalność na terenie całego kraju. Wobec jednak negatywnych wyników tego systemu miałyby nastąpić zmiany w tym kierunku, by w dokumentach koncesyjnych wyznaczane były od razu poszczególne linie, na których pracować może dane przedsiębiorstwo przewozowe. Zmiana jest z jednej strony niezbędna z punktu widzenia całej polityki komunikacyjnej państwa, z drugiej zaś strony byłaby korzystna dla większych przedsiębiorstw przewozowych przez uniemożliwienie szalejącej dotychczas konkurencji, która prowadzi do ciągłego obniżania stawek przewozowych.

Demotoryzacja w woj. północno-wschodnich

Komunikacja samochodowa posiada szczególne znaczenie dla terenu ziem północno-wschodnich, na którym odległość 40 — 50 km. od osiedli do najbliższej stacji kolejowej, nie jest zjawiskiem rzadkim. —

Motoryzacja na tym terenie poczyniła już pewne postępy, jednak osiągnięty stan nie można uznać za zadowalniającą. —

Pociągnięcia rządu, mające na celu dźwignięcie motoryzacji, przyczyniły się wprawdzie do zwiększenia cyfry pojazdów, ale liczba ich pozostaje nadal w stosunku do ilości mieszkańców przeszło trzykrotnie niższa, niż przeciętnie w całym kraju. —

Na Wileńszczyźnie zwraca uwagę spadek liczby dorożek samochodowych, autobusów i wozów ciężarowych. —

W dziedzinie przewozów towarowych sytuacja przedstawia się bardzo niepomyślnie. Zliberyzowanie przepisów koncesyjnych rozpętało gwałtowną konkurencję między przedsiębiorcami, która zepchnęła zarobki niżej granicy opłacalności. Stan ten wymaga jak najszybszego uporządkowania, w przeciwnym razie nastąpić może masowa niewypłacalność przedsiębiorców i ponowny spadek motoryzacji, podobnie jak to miało miejsce w roku 1929. —

Kontrola przemiału zboża

Najważniejszym zadaniem, jakie nasuwa się w związku z wykonywaniem rozporządzenia o opłatach przemiałowych jest zagadnienie kontroli nad obrotem handlowym. W tej mierze początkowo zaprowadzono rozdział: kontroli organów skarbowych podlegają tylko większe przedsiębiorstwa przemiałowe. Ogromna ilość drobnych, wiejskich lub małomiasteczkowych przedsiębiorstw przemiałowych poddana została kontroli organów administracji, tj. starostwu ew. gminom. O ile jednak ze strony władz skarbowych zaobserwowało dużą sprawność, o tyle kontrola ze strony władz administracyjnych szwankowała.

Dowodem było ujawnienie całego szeregu przestępstw przez organy skarbowe, które zmuszone zostały do wypełniania zadań, przewidzianych dla administracji ogólnej. W ciągu 2 miesięcy działania

ustawy, na obszarze całego kraju wykryto 250 przestępstw karnych za nadużycia, związane z uszczupleniem opłat a ponadto sporządzono 1560 protokołów za niestosowanie się do przepisów porządkowych.

Min. skarbu zdecydowało się przeprowadzić reorganizację systemu kontrolnego, przejmując kontrolę od organów administracji ogólnej i powierzając ją aparatowi skarbowemu.

Ta zmiana systemu kontroli spowodowała znaczny wzrost obowiązków, którym obecna liczba urzędników skarbowych mimo naprawę ofiarnej i wydajnej pracy nie będzie zdołała sprostać.

W związku z powyższym min. skarbu nosi się z zamiarem powiększenia liczby pracowników skarbowych, zatrudnionych w kontroli przemiałowej. Na ten cel projektuje się specjalny kredyt w wysokości 750.000 zł. z przeznaczeniem na pokrycie uposażeń dla nowozaangażowanego personelu. Po zatwierdzeniu tego kredytu należy spodziewać się zaangażowania około 400 nowych pracowników.

Zainteresowane organizacje gospodarcze wysuwały dalej idący projekt upowszechnienia opłat przemiałowych. W tym wypadku stosowanie kontroli byłoby zbyt ciężkie, gdyż opłaty wymierzane byłyby na podstawie ogólnych ksiąg obrotowych. Postanowienie rozszerzenia kontroli świadczy więc, że projekt sfer gospodarczych na razie nie uzyskał poparcia na terenie min. skarbu.

Kalendarzyk podatkowy

W grudniu r. b. płatne są następujące podatki:

1 grudnia — podatek dochodowy (całość bądź różnica między podatkiem wymierzonym na dany rok przez władze podatkowe, a uiszczoną przedpłatą) jeżeli nakaz płatniczy został doręczony przynajmniej na 30 dni przed dniem 1 grudnia; w przeciwnym razie termin płatności upływa 30 dnia po doręczeniu nakazu płatniczego;

Do dnia 5 grudnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 listopada 1938 r.; do 20 grudnia — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 grudnia 1938 r.;

do dnia 7 grudnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w październiku 1938 r.;

do dnia 15 grudnia — II rata (półroczna) podatku gruntowego za 1938 r.;

do dnia 15 grudnia — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie 1938 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—Vkat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

do dnia 30 grudnia — II rata (półroczna) podatku od nieruchomości za 1938 r.

Ponadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w grudniu 1938 r.

Podatki —

Prawo

Wymiary i odwołanie podatkowe

Władze skarbowe doręczają płatnikom nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. i na podatek dochodowy na 1938 r. W wielu wypadkach zwłaszcza w razie nie prowadzenia przez podatnika ksiąg handlowych, uznanych przez władze za prawidłowe, są tegoroczne wymiary wyższe od dotychczasowych.

Od wymiarów podatkowych służy płatnikom prawo wniesienia odwołania w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu płatniczego. Często jednak odwołujący się poprzestają w odwołaniu tylko na wyrazach żalu z powodu krzywdzącego ich wymiaru, a zarzuty ich są gołosłowne. Podobnie, jak przy wymiarze podatku nie wystarczają gołosłowne twierdzenia władzy np. oparcie wymiaru, „na podstawie protokołu spisane go z kupcami bławatnymi w liczbie 3-ch” tj. na opinii bliżej nieokreślonych osób, tak też

„prawdziwości twierdzeń gołosłownych władza nie jest obowiązana stwierdzić ani ustalić” (Orz. NTA. z 2. 11. 1929 L. rej. 2828/27).

Odwołanie winno wskazać istotne wadliwości postępowania wymiarowego oraz podnieść konkretne

Świadcstwa przemysłowe

W związku ze zbliżającym się terminem wykupu świadectw przemysłowych na r. 1939—przypomnieć należy, że ceny patentów nie uległy zmianie.

Z uwagą jednak na reformę ustawy o podatku obrotowym — sumy zapłacone z tytułu opłat skarbowych i 15% dodatku — traktowane będą jako zaliczki na podatek obrotowy.

Sumy te potrącane więc będą kwartalnie lub miesięcznie.

zarzuty i okoliczności faktyczne, poparte odpowiednimi środkami dowodowymi, które nie zostały uwzględnione przez władzę wymiarową, a mogą mieć wpływ na wymiar. Zarzuty odwołania nie mogą ograniczać się jedynie do krytyki materiału zebrałego przez władzę wymiarową. Negatywne stwierdzenie niemożności osiągnięcia przez podatnika ustalonego przez władzę wymiarową obrotu również nie wystarcza. Sama krytyka materiału wymiarowego, bez przeciwstawienia **pozytywnych danych i dowodów**, nie może być uważana za zarzuty konkretne (Orz. NTA. z 23. 6. 1933 r. L. rej. 7495/31). Dlatego podatnik w odwołaniu powinien ściśle określić **wysokość osiągniętego przez siebie obrotu** (Orz. NTA. z 24. 4. 1933 r. L. rej. 8981/31). Zarzuty konkretne obejmują pozytywne i ściśle dane faktyczne, poparte dowodami, które — jeśli by okazały się uzasadnione — mogą mieć wpływ na ustalone sumy obrotu i które muszą być na tyle sprecyzowane, aby władza miała możność ściśłego określenia faktu, o jaki stronie chodzi (Orz. NTA. z 26. 9. 1933 r. L. rej. 3443/31 i z 4. 1. 1934 r. L. rej. 2419/32).

Środki dowodowe

Art. 107 ordynacji podatkowej wymienia jako środki dowodowe, którymi podatnik może wykazać prawdziwość twierdzeń odwołania, — **dowody pisemne, przesłuchanie świadków i biegłych księgi handlowe, gospodarcze zapiski i dokumenty**.

Podatnik powinien w odwołaniu powołać się również na takie dowody, których czasowo nie jest jeszcze w stanie przedłożyć, zapowiadając ich **dotatkowe przedłożenie**, ponieważ narazie nie znajdują się w rękach odwołującego się i prosić o zakreślenie terminu do ich przedłożenia (Orz. NTA. z 18. 12. 1932 r. L. rej. 1412/32 i z 4. 12. 1933 r. L. rej. 10801/31). Z przepisu art. 112 ord. pod. wynika, że **władze wymiarowe są obowiązane zbadać wszystkie konkretne zarzuty**, podniesione w odwołaniu, ocenić przedstawione dowody i z nimi się rozprawić. Odwołanie może być uwzględnione jedynie w ramach należycie skonkretyzowanego żądania płatnika przezeń udowodnionego.

W związku z tym przypomnieć należy okólnik min. skarbu z 31. 3. 1938 r. LDV. 4935/1/38 w sprawie prawidłowego opracowywania i rozstrzygania odwołań od wymiarów podatków i zażaleń, w myśl którego orzeczenia na odwołania i zażalenia powinny rozprawiać się po kolei z każdym zarzutem należycie skonkretyzowanym i popartym odpowiednim dowodem oraz zawierać ocenę zaofiarowanych przez płatników dowodów.

Podstawy wymiaru

Dla opracowania odwołania winien podatnik znać materiał faktyczny, na którym oparto wymiar oraz wnioski, jakie władza wyciągnęła z danego materiału faktycznego.

W tym celu podatnik ma prawo prosić o udzielenie mu **podstaw wymiaru z uzasadnieniem**, zaś władze skarbowe są obowiązane przed upływem terminu do odwołania do udzielenia zgłaszającym się płatnikom lub ich pełnomocnikom: 1) **ustnych informacji o podstawach wymiaru**, oraz 2) **uzasadnienia wymiaru na piśmie na pisemną prośbę i na koszt podatnika** (art. 101 ord. pod.)

Według par. 95 rozp. wykon. do ord. pod. — udzielenie płatnikowi informacji ustnych **nie wyłącza**

nadto uzasadnienia wymiaru na piśmie. Uzasadnienie to wydaje się na skutek **podania opłaconego stemplem skarbowym w kwocie 3 zł.**, przy czym **samo uzasadnienie wymiaru jest wolne od opłaty**.

Podatnik może w podaniu o udzielenie mu uzasadnienia wymiaru zamieścić wnioski o wydanie mu również **odpisów protokółów, zawierających istotne części opinii biegłych i zeznań świadków**. Wniosek taki można przedstawić później w osobnym podaniu, które wówczas podlega **odrębnej opłacie stempłowej w kwocie 3 zł**. Odpisy protokółów zeznań świadków i opinii biegłych podlegają opłacie stempłowej w kwocie 2 zł. od każdej pełnej lub zaczętej strony. Według okólnika min. skarbu z 18. 5. 1935 r. LDV. 15953/35 władze skarbowe winny udzielić odpisów protokółów zawierających zeznania świadków i opinie biegłych dopiero po uiszczeniu opłaty stempłowej, o którą przedtem należy podatnika wezwać.

Biegi terminu odwołań

Wniesienie prośby o wydanie uzasadnienia wymiaru na piśmie **zawiesza bieg terminu odwoławczego** do dnia, w którym uzasadnienie zostanie doręczone (art. 101 par. 3 ord. pod.). Do biegu terminu odwoławczego wlicza się przeto tylko czas, jaki upłynął przed dniem wniesienia podania, natomiast nie wlicza się dnia, w którym wniesiono prośbę (Orz. NTA. z 20. 12. 1933 r. L. rej. 5501/30) ani czasu, jaki upłynął od dnia wniesienia prośby do dnia doręczenia podatnikowi uzasadnienia (par. 95 ust. 3 Rozp. wyk. do ord. pod.).

Poza obowiązkiem udzielenia podstaw wymiaru w terminie odwoławczym, **władza skarbowa niema obowiązku udzielania płatnikowi wglądu do akt administracyjnych, ani udzielania informacji** co do podstaw wymiaru.

Obowiązek udzielenia podstaw wymiaru

Okólnik min. skarbu z 31. 1. 1935 r. LDV. 1689/1/35 w sprawie wykładni postanowień ord. pod. interpretuje następująco art. 101 par. 2 ord. pod.:

„**Na pisemną prośbę o udzielenie podstaw wymiaru władza wymiarowa obowiązana jest podać do wiadomości płatnika materiały i dane cyfrowe**, znajdujące się w arkuszu wymiarowym płatnika, na których bezpośrednio opiera się obliczenie podstawy wymiaru podatku, np. ustaloną w drodze lustracji wartość remanentu towarów i zastosowany przy wymiarze mnożnik, sumę obrotu ustaloną na jednego robotnika itp.” Teza Orz. NTA. z 28. 3. 1938 r. L. rej. 2670/36 ustala zasadę: „**Ustne informacje o podstawach wymiaru i uzasadnienie wymiaru na piśmie** powinny nie tylko wymieniać środki dowodowe wykorzystane przez władzę, lecz także **podawać treść danych uzyskanych za pomocą tych środków dowodowych**”. W uzasadnieniu NTA. podkreśla, że obowiązek władzy nie może być rozumiany jako obowiązek ogólnikowego zakomunikowania płatnikowi jedynie środków dowodowych, którymi władza się posługiwała przy ustaleniu podstawy wymiaru. W takim razie byłby to tylko martwy przepis, **nie dający podatnikowi żadnej pomocy w prawie obrony w postępowaniu administracyjnym**. Ten cel przyświecał ustawodawcy przy formułowaniu tego postanowienia, a jedynie wymienienie ogólnikowe środków dowodowych stwarza **wadliwość postępowania administracyjnego**

już w stadium udzielenie płatnikowi wyjaśnień, a więc jeszcze przed wniesieniem odwołania. NTA. stwierdza, że dopiero wtedy może być mowa o celowej obronie podatnika, gdy podatnik ma nie tylko wiadomość o nazwie wykorzystanych przez władzę

wymiarową środków dowodowych, ale także obzajomiony jest z **treścią danych** uzyskanych za pomocą tego środka dowodowego. Dopiero wówczas podatnik uzyskuje materiał do zwalczania tych danych w postępowaniu administracyjnym.

Obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych

Jakie są znamiona czynności biurowych i kancelaryjnych, by uzasadniały przyjęcie prawnego charakteru pracownictwa umysłowego, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia wedle rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych?

Art. 2 rozp. z r. 1927, poz. 911 Dz. U. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych głosi, że obowiązkowi ubezpieczenia w myśl tego rozporządzenia podlegają m. in. osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne. W kwestii znamion, które muszą charakteryzować takie pracownictwo, by uczynić je pracownictwem umysłowym, wydał niedawno Najw. Trybunał Administracyjny orzeczenie wyjaśniające z 8 kwietnia 1938 L. rej. 487/36 (Zb. Urz. 1938 nr. 1557 A.), w którym to orzeczeniu podał co następuje:

Pracodawca nie określił bliżej istoty czynności biurowych i kancelaryjnych w rozumieniu art. 3 pkt. 6 rozp. z 24 listopada 1927, a wobec tego przyjęć należy, że ma je na myśli w ich znaczeniu zwyczajnym. W tem znaczeniu pod pojęcie powyższych czynności podpadają wszelkie czynności zmierzające do spełnienia zadań danego biura lub danej kancelarii. Czynności te, jak wogóle każde celowe działanie, wymagają wysiłku umysłowego i fizycznego. Z reguły przy czynnościach biurowych i kancelaryjnych przeważa wysiłek umysłowy, a tylko wyjątkowo stosunek ten jest odwrotny, np. przy zeszywaniu lub spinaniu akt, przy zaopatrywaniu ich w pieczęć itp. Te wyjątkowe czynności już z istoty swej nie są czynnościami umysłowymi i z tego powodu prawodawca oczywiście nie miał ich na względzie w powołanym wyżej przepisie. Osoba, która przeważnie speł-

nia takie tylko czynności, a tylko ubocznie czy dorywczo czynności o przewadze czynnika umysłowego, nie jest pracownikiem umysłowym. O ile zaś chodzi o czynności biurowe i kancelaryjne o przewadze wysiłku umysłowego nad wysiłkiem fizycznym, to stopień tej przewagi jest rozmaity — przy pewnych rodzajach czynności większy, przy innych mniejszy. Tej różnicy nie daje jednak pracodawca znaczenia istotnego dla celów rozp. z r. 1927 i w punkcie 6 tegoż artykułu traktuje na równi wszystkie czynności, podpadające pod ten przepis. Wobec tego może być uznana za pracownika umysłowego nie tylko osoba, która opracowuje treść pism, lecz także osoba, spełniająca czynności pomocnicze, jak: pisanie na maszynie, prowadzenie rejestrów pism, wpływających do kancelarii i z niej wychodzących, inkasowanie należności kancelaryjnych itd. Czynności te wymagają niewątpliwie w znacznej mierze wysiłku fizycznego, wysiłek ten jednak, jak to wynika z ich istoty, jest mniejszy od potrzebnego wysiłku umysłowego. W powszechnym też mniemaniu osoba pełniąca czynności pomocnicze, o których mowa, jest uważana za pracownika nie fizycznego, lecz umysłowego.

W konsekwencji tych wywodów Najw. Trybunał Administracyjny zgodnie ze stanowiskiem niższych instancji przyjął, iż pracowniczka, do której zakresu pracy należało nadawanie pism na pocztę, lub odnoszenie ich do władz, utrzymywanie w ewidencji pism, wpływających do kancelarii, inkasowanie należności, przepisywanie referatów na maszynie, oraz pisanie na maszynie według dyktatu, które to pisanie i przepisywanie stanowiło tylko 1/10 część jej pracy, podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl wspomnianego rozporządzenia.

Usprawnienie postępowania sądowego

Ogłoszony 22 listopada dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o usprawnieniu postępowania sądowego przenosi do właściwości sądów grodzkich przestępstwa z art. 129, 130, 131, 133 i 200 K. K. Artykuły te mówią o przestępstwach, polegających na utrudnianiu w najróżniejszy sposób wykonywania czynności urzędowych, na znieważeniu urzędników podczas pełnienia czynności służbowych, lub na napastowaniu czynnym urzędników. Art. 200 mówi o przestępstwie porzucenia dziecka poniżej lat 13-tu albo osoby oddanej pod opiekę.

Ponadto do właściwości sądu grodzkiego przechodzi szereg przestępstw, jak kradzieże, oszustwa i „paserstwo”, o ile wartość mienia nie przenosi 1000 zł.

W przepisach o obronie i pełnomocnikach nowy dekret stanowi, iż oskarżony może mieć nie więcej, niż trzech obrońców lub pełnomocników.

Przepisy o rewizji otrzymują następuj. brzmienie: Jeżeli rewizji dokonywa policja państwowa, to winna okazać osobie, u której rewizja ma się odbyć, polecenie sędziego lub prokuratora.

W wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli polecenie nie mogło być wydane przed rewizją, należy okazać nakaz kierownika właściwej jednostki policyjnej lub legitymację służbową, a następnie zwrócić

się do sądu, lub prokuratora o zatwierdzenie rewizji; na żądanie osoby, u której przeprowadzono rewizję, należy doręczyć jej postanowienie o zatwierdzeniu rewizji w ciągu 7 dni od zgłoszenia żądania.

O rozprawie przy drzwiach zamkniętych nowe przepisy mówią:

Sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny, albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa, lub inny interes publiczny.

W sprawie o zniesławienie rozprawa jest jawna wtedy tylko, gdy oskarżyciel tego zażąda.

Sąd może zaniechać przytoczenia powodów wyroku w sprawie, w której cała rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Dalej dekret zawiera szereg przepisów o wyrokowaniu w nieobecności oskarżonego, o zażaleniach, o zapowiedzeniu apelacji i kasacji, o odroczeniu i przerwie w wykonaniu kary, o postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych i in.

W części drugiej dekret zawiera zmiany przepisów postępowania cywilnego.

Dekret wszedł w życie w dn. 28 listopada r. b.

Do dekretu tego dodaje następujący komentarz oficjalna agencja „Iskra” z miarodajnego źródła, donosząc o zadaniach i celach dekretu, które przedstawiają się w ogólnych zarysach jak następuje:

ZALEGŁOŚCI SĄDOWE.

1) Rosnący napływ spraw sądowych doprowadził w sądach do powstania poważnych zaległości i sprawił, że postępowanie wlokło się miesiącami i latami. Zator spraw sądowych rósł jeszcze bardziej z powodu nadmiernego formalizmu procesowego i łatwości odwoływania się, wyzyskiwanej nazbyt przez pieniaczy celem przewleczenia postępowania i uchylecia się od wymiaru sprawiedliwości. Jakakolwiek racjonalna polityka kryminalna stała się niemożliwa, gdy chwilę popełnienia czynu przestępczego dzielił od ukarania sprawcy dłuższy okres czasu. Wpływ spraw i wzrost liczby odwołań tak dalece przybrały ostatnio na sile, że reforma procesowa stała się koniecznością państwową i nie mogła być odkładana w interesie praworządności i prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

PRZYSPIESZENIE PROCESÓW.

2) Dekret zmierza do przyspieszenia postępowania sądowego poprzez jego usprawnienie. Zachowując w całości dotychczasowe słuszne prawa stron w procesie, zmierza jedynie do uwolnienia sądów od nadmiernej formalistyki procesowej oraz do walki z pieniactwem i grą na zwłokę.

Niektóre reformy są wynikiem pewnych konieczności i faktów, z którymi każde państwo musi się liczyć. Jeśli bowiem nie stać nas na wszystko, co byłoby może pożądanym, musimy przynajmniej wiernie i dobrze wykonać to, co jest możliwe. Nie jesteśmy w stanie otworzyć drogi kasacyjnej dla wszystkich spraw, choćby najdrobniejszych i najbliższych. Musimy zatem wyłączyć kasację w sprawach najmniej doniosłych i poprzestać co doń na osądzie merytorycznym.

3) Dekret składa się z trzech części. Część pierwsza zawiera zmiany, wprowadzone w kodeksie postępowania karnego. W części drugiej mieszczą się zmiany, jakim ulec mają dotychczasowe przepisy o postępowaniu spornym i egzekucyjnym w sprawach cywilnych. Przepisom, normującym przejściowe sytuacje procesowe, poświęcona jest trzecia część dekretu. Całość przenika troską o racjonalizację pracy sądowej oraz o dostosowanie jej do tempa współczesnego życia.

INFLACJA SPRAW.

4) Najdonioślejszą reformą, wprowadzoną do procesu karnego, jest wyłączenie kasacji w sprawach o wykroczenie, urealnienie zapowiedzenia kasacji przez żądanie złożenia 1/4 kaucji kasacyjnej oraz podwyższenia kaucji kasacyjnej do 300 zł., ale jedynie w najpoważniejszych sprawach, należących do właściwości sądów okręgowych i apelacyjnych. Do rzędu tych samych środków, mających na celu odciążenie Sądu Najwyższego zaliczyć należy również rozszerzenie zakresu kasacji, rozpoznawanych po za rozprawą, oraz przeniesienie na sądy okręgowe i apelacyjne, rozpoznawania niektórych wniosków o wznowienie postępowania, które niepotrzebnie absorbowwały dotąd prawie wyłącznie Sąd Najwyższy.

W ciągu 1933 r. wpłynęło do Sądu Najwyższego niespełna cztery tysiące spraw. W latach następnych liczba ta stale rosła, aż w 1937 r. doszła do 9131 spraw, co oznacza w stosunku do 1933 r. wzrost o 125%. W roku bieżącym obserwujemy dalszy wzrost, który osiągnął w pierwszym półroczu cyfrę 6057 spraw, co daje w stosunku do pierwszego półrocza 1933 r. wzrost o 300%. Ten stan rzeczy stwarzał błędne koło. Im dłużej bowiem trwa postępowanie w danej instancji, tym większa jest dla oskarżonego pokusa do założenia środka odwoławczego, choćby z gruntu bezzasadnego i beznadziejnego. Im większa jest ilość odwołań, tym dłużej oczywiście trwać musi postępowanie w danym sądzie i tym większe gromadzą się zaległości w instancjach odwoławczych. Dekret zmierza do uzdro-

wienia postępowania kasacyjnego przez eliminację kasacji w najdrobniejszych sprawach o wykroczenie oraz przez utrudnienie zakładania kasacji, oczywiście bezpodstawnych i obliczonych na zwłokę.

UPROSZCZENIA.

5) Tą samą tendencją do uproszczenia i uniemożliwienia stronie przewleknięcia procesu podyktowane są również przepisy o protokulowaniu zeznań, złożonych w toku dochodzenia, o ograniczeniu liczby obrońców i pełnomocników, o możliwości zaniechania za zgodą strony wzywania na rozprawę świadków zza granicy, albo takich, którzy mają stwierdzić niesporne i niekwestionowane przez strony okoliczności. Te same cele przyświecają również zmianom, wprowadzonym przez dekret w dziale przepisów o zażaleniach na postanowienia o umorzeniu oraz w dziedzinie wyrokowania zaocznego. Nie uchylając w naszym prawom obrony, usunięto jedynie przestarzałe formalistyczne procesowe i położono tamę nieożalalnemu wyzyskiwaniu środków procesowych na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

TAJNOŚĆ ROZPRAW.

6) Uwzględniając istotne potrzeby Państwa oraz doświadczenie, jakie dało dziesięcioletnie stosowanie kodeksu postępowania karnego, prawodawca uznał za niezbędne szersze ujęcie przepisu dającego sądowi prawo zarządzenia tajności rozprawy. Krępowanie sądu kazuistycznie ujętymi przypadkami, w których wolno sądowi zarządzić tajność rozprawy, nie znajduje uzasadnienia ani w interesie publicznym, ani w tym zaufaniu, jakie pracodawca winien jest niezawisłemu sądowi. Każdy interes publiczny, czy to będzie bezpieczeństwo Państwa, czy spokój publiczny, czy dobre obyczaje, wymaga uwzględnienia, i gdy zachodzi kolizja między procesową rękojmią jawności rozprawy w poszczególnej sprawie i publicznym interesem, pierwszeństwo należy się zawsze powszedności, temu, co jest dobrem pospólnym.

7) Ochronie czci jednostki służy przepis, ograniczający jawność rozpraw w sprawach o zniesławienie. Jeżeli przepis karny, stojący na straży dobrego imienia jednostki, ma być skuteczny, w takim razie trzeba dać pokrzywdzonemu możliwość dochodzenia swej krzywdy bez narażenia go na to, że oszczerstwo ulegnie dalszemu rozpowszechnieniu przez jawność rozprawy i sprawozdania prasowe.

Właśnie obawa przed dalszym o wiele szerszym rozpowszechnieniem rzuconej nań kalumnii, wstrzymuje najczęściej pokrzywdzonego przed zwracaniem się do sądu i albo wywołuje poczucie krzywdy u pokrzywdzonego, a bezkarności u sprawcy, albo wyładowuje się w starciach krwawych i bójkach. Interes publiczny nie jest zainteresowany w tym, aby w drodze jawnej rozprawy upowszechnić oszczercze wiadomości, godzące w cześć i honor jednostki.

PRAWO UBOGICH.

8) Dekret naprawia dwa istotne błędy, które wywołały dotąd słuszną krytykę i niezadowolenie.

Pierwszy tyczy się prawa ubóstwa, które dotychczasowy przepis pozwalał udzielić tylko tym, którzy wykazali zupełne ubóstwo. Było to krzywdzące dla tej grupy oskarżonych, którzy nie będąc w pełni ubodzy, nie rozporządzali jednak płynnymi funduszami, niezbędnymi na wyłożenie niektórych kosztów postępowania. Dekret rozszerza prawo ubóstwa, pozwalając korzystać z jego dobrodziejstw każdemu, kto nie będzie w stanie wyłożyć kosztów procesowych. Poprawą obecnego stanu rzeczy jest również przepis, przywracający obowiązek Sądu Najwyższego, zawiadamiania stron o terminie rozprawy.

9) W zakresie postępowania cywilnego dekret ma również na celu głównie odciążenie Sądu Najwyższego. W końcu czerwca r. b. zaległości spraw w Izbie cywilnej Sądu Najwyższego doszły do liczby 10.416 spraw niezakończonych. Dekret ogranicza ilość spraw cywilnych, rozpatrywanych przez Sąd

Najwyższy. Dotychczas kasacja była dopuszczalna, gdy przedmiot zaskarżenia przenosił 500 zł., a w sądach pracy 300 zł. Dekret podwyższa te sumy do 1500 zł., a w sądach pracy do 500 zł.

SĄDY GRODZKIE.

Dalsze odciążenie Sądu Najwyższego polega na wyłączeniu z pod jego rozpoznania spraw o przyznanie prawa ubogich. W sprawach tych chodzi głównie o zbadanie okoliczności faktycznych stanu majątkowego strony i rozpatrzenie ich przez sądy dwóch instancji jest zupełnie wystarczające.

10) Względy budżetowe nakazują ponadto przedłużenie przepisów o jednoosobowym sądzeniu w sądach okręgowych i apelacyjnych, które wygasły z dniem 31 grudnia b. r. Przedłużając te przepisy, dekret utrzymuje nadal sądzenie koleżeńskie w drugiej instancji w tych sprawach, w których skarga kasacyjna jest niedopuszczalna.

11) Dekret zmienia właściwość sądów grodzkich, przekazując im sprawy majątkowe od 1000 do 2000 zł., dotychczas rozpatrywane przez sądy okręgowe. Zmiana ta zbliży sąd dla ludności oraz ułatwi obywatelowi dochodzenie roszczeń dzięki zmniejszeniu kosztów postępowania. Spowodowane tą zmianą nieznaczne zwiększenie ilości spraw w sądach grodzkich o około

3 proc. nie wpłynie ujemnie na stan agend tych sądów wobec równoczesnego zwolnienia ich przez dekret od pewnych czynności egzekucyjnych. Ponadto oszczędności uzyskane przez zmniejszenie się ilości spraw w sądach okręgowych, pozwolą na powiększenie stanu osobowego sądów grodzkich.

12) Dotychczasowe przepisy wymagały, ażeby plany podziału sum, uzyskanych z egzekucji ruchomości i wierzytelności, były sporządzane przez sąd grodzki. Czynności te z natury rachunkowe i nie budzące wątpliwości pod względem prawnym dekret przekazuje komornikom, pozostawiając sądowi badanie zarzutów przeciwko planom, sporządzonym przez komorników. Reforma ta ma na celu przyspieszenie otrzymania przez wierzycieli sum, uzyskanych z egzekucji, co będzie miało duże znaczenie dla życia gospodarczego.

13) Dekret wprowadza instytucję częściowego przyznania prawa ubogich stronom, które choć w części mogą ponieść opłaty i koszty postępowania.

14) W końcu dekret uzupełnia luki w przepisach i wyjaśnia wątpliwości, jakie powstały przy stosowaniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Wyjaśnienie tych wątpliwości przyczyni się do zmniejszenia wnoszonych przez strony środków prawnych, a tym samym do odciążenia sądów.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

POŚREDNICTWO

Jeżeli ktoś pobrał z tytułu wynagrodzenia za pośrednictwo w kupnie czy sprzedaży gruntu 1% ceny kupna sprzedaży, to takie wynagrodzenie nie jest nadmierne wysokie i odpowiada zwyczajowi, który przeważnie określa za pośrednictwo sprzedaży nieruchomości wynagrodzenie w wysokości 1—2% ceny sprzedaży. (Orz. S. N. 5. IV. 1938 C. II. 2648/37, Prz. Pr. 1938 poz. 234).

Szukanie kupca na realność i lokatorów, jako czynność wyrażająca pośredniczenie, nie uzasadnia prawo do wynagrodzenia, jeżeli pozostała bez skutku. (Orz. S. N. 17. VIII 1937, C. II. 450/37 Prz. Pr. 1937, poz. 301).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NABYWCY MAJĄTKU ZA DŁUGI Z TEGO MAJĄTKU.

W pewnym procesie ustalono, że prawomocnym wyrokiem zasądzono od osoby X na rzecz osoby Y pewną sumę pieniężną za wykonaną pracę na nieruchomościach osoby X i że te nieruchomości nabyły inne osoby. Sądy zasądziły odnośną sumę pieniężną od tych innych osób, opierając się na art. 188 kodeksu zobowiązań, iż kto nabywa majątek lub przedsiębiorstwo bez przejęcia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciąży, ten odpowiada solidarnie z zbywcą za te długi nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział, lub wiedzieć powinien. Sąd najwyższy wyjaśnił, że obojętnym jest w takim wypadku, iż nabywca nie przejął tych długów, jak też, że nie zbożcił się przez nabycie majątku. (Orz. S. N. 9. XII. 1937 C. III. 2428/37, Prz. Sąd. 1938 poz. 393).

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ OBCOKRAJOWCÓW.

W myśl art. 7 ustawy z r. 1920, poz. 178 D. U. zmienionej poz. 202 D. U. z r. 1933 w razie zawarcia transakcji nabycia nieruchomości z obcokrajowcem, o nieważności takiej transakcji orzekają sądy na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej. Mimo to jednak kontrakt zawarty co do nieruchomości świadomie z obcokrajowcem bez uprzedniego uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych zawiera równocześnie w sobie dorozumiany warunek przelania na nabywcę prawa własności do nieruchomości, w razie uzyskania wspomnianego zezwolenia i w powyższym zakresie jest ważny. Inaczej o ile chodzi o licytacyjne nabycie. (Orz. S. N. C. II 20/37, Prz. Not. 1937 str. 21).

PRZERACHOWANIE.

Sąd określając wedle przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego miarę przerachowania pożyczki, zużytej na kupno nieruchomości, nie może poprzestać na stwierdzeniu spadku wartości wszystkich wogóle nieruchomości w stosunku do ich wartości przedwojennej, lecz winien ustalić, jaka w stosunku do danej konkretnej nieruchomości, należącej do dłużnika, nastąpiła zmiana wartości. (Orz. S. N. 17. VI. 1936, C. I. 2664/35, Zb. Urz. 1937, poz. 386).

PRZEDAWNIE.

Wierzytelność pochodząca z interesu życia codziennego (interes kupiecki), która jednak powstała w ramach trwałego stosunku kredytowego zabezpieczonego hipoteką kaucyjną, przedawnia się według kodeksu zobowiązań (art. 281) po latach 20, bez względu na tytuł powstania. (Orz. SN. 2. 9. 1937 C. II. 386/37, Prz. Pr. 1937 poz. 325).

Oznaczenie nazwy przedsiębiorstwa

Sprawa firmowania przedsiębiorstw w związku z przepisem art. 7 i 33 prawa przemysłowego, zezwalających przedsiębiorcy na zgłoszenie władzy przemysłowej i używanie w obronie firmy przedsiębiorstwa budziła rozliczne spory prawne. Spornym bowiem było, czy prawo do używania firmy posiada wyłącznie t. zw. kupiec rejestrowy, czy też każdy przedsiębiorca.

W kwestii tej izba przem.-handl. podaje poniżej treść okólnika min. przem. i handlu z dnia 8. X. 1938 r. Nr. P. A. III. 2/54, który rozstrzyga powyższe wątpliwości.

„Brzmienie firmy kupców rejestrowych powinno odpowiadać przepisom art. 27 do 31 K. H. Na zasadzie art. 31 firma może także zawierać dodatki, mające na celu bliższe oznaczenie kupca lub przedsiębiorstwa, przy czym niedopuszczalne są dodatki, które by mogły wprowadzić w błąd. Przedsiębiorcy oznaczają często swoje przedsiębiorstwa przez umieszczanie obok imion i nazwisk właścicieli nazwy dowolnej np. „Are“, „Morawy“, „Braçe“, „Złoty róg“.

Odnosnie wątpliwości czy tego rodzaju dodatki są dozwolone, ministerstwo wyjaśnia, że są dopuszczalne dodatki, które zasady prawdziwości firmy nie naruszają. Do nich należą dodatki stanowiące pewne godła jak „Złoty Róg”, „Ara”, czy też utworzone z pierwszych liter nazwiska właścicieli firmy jak „Brage” (Bracia Ginzburg).

Niedopuszczalny natomiast byłby dodatek „Bracia Ginzburg”, gdyby pokrewieństwo w nim wskazane nie odpowiadało prawdzie.

Równocześnie niedopuszczalne byłoby określenie „fabryka” jako oznaczenie małego warsztatu rzemieślniczego lub umieszczanie w nazwie firmy dodatków określających jakość wytworów, gdyby wytwory tej firmy nie odpowiadały określeniu zawartemu w takim dodatku.

Nie jest dopuszczalne oznaczenie zewnętrzne przedsiębiorstwa (na szyldzie) przez umieszczanie tylko części zewnętrznego oznaczenia przewidzianego art. 33 prawa przemysłowego lub przez umieszczenie tylko dozwolonego dodatku, jak np. samego „godła” wzgl. specjalnego określenia towaru wzgl. wyrobu.

Ponieważ art. 33 prawa przemysłowego nakazuje zewnętrznie oznaczać przedsiębiorstwo dokładnie i czytelnie, przeto wielkość liter w zewnętrznym oznaczeniu (szyldów) powinna być tego rodzaju, żeby odczytanie całości oznaczenia nie przedstawiało trudności.

W wypadku zastosowania w zewnętrznym oznaczeniu liter rozmaitej wielkości, stosunek tych wielkości nie może naruszać zasady czytelności całości oznaczenia (należy dążyć do nie przekraczania stosunku 1 do 3).

Użycie do zewnętrznego oznaczenia (szyldów) świateł neonowych lub substancji świecących zarówno do całości oznaczeń jak i ich części jest dopuszczalne, o ile na skutek tego dobra widoczność i czytelność całości oznaczenia, zwłaszcza w godzinach wieczornych nie zostanie naruszona. Przepisów art. 33 i 35 prawa przemysłowego można nie zastosowywać do reklam, o ile reklamy te nie są zarazem zewnętrznym oznaczeniem przedsiębiorstwa (szyldem), a mają na celu jedynie reklamę firmy, pewnych towarów lub wytworów. Reklamy takie mogą zawierać np. tylko „godło” firmy.

Należy zaofiarować towar zawsze we właściwym czasie! — Jak zareklamować się na święta?

Detailista winien już teraz przygotować się do reklamy na święta Bożego Narodzenia. Jest bowiem wiele osób, które zwykły robić zakupy wcześniej.

Ogłoszenie odgrywa wielką rolę, jeśli chodzi o przeprowadzenie propagandy przedświątecznej.

Oto kilka praktycznych wskazówek:

1. **Dobra ilustracja** jako uzupełnienie tekstu ogłoszenia ma znaczenie pierwszorzędne. Jeśli jest ona istotnie fascynująca — wówczas ogłoszenie zwraca na siebie uwagę.

2. **Tekst ogłoszenia** winien być niezbyt długi. Im lakoniczniej, tym lepiej.

3. Obok ilustracji należy umieścić **trafne hasło**. Hasło, składające się z 3-ch, 4-ch słów w praktyce nie zawsze osiągało swój cel odpowiedniejszymi okazały się hasła, zestawione z 6—12 słów. Zbyt rozległe hasła tracą na atrakcyjności.

4. Hasła umieszczamy pod lub nad fotografią.

5. Dobre ogłoszenie winno być **zredagowane jasno**.

6. **Puste miejsce w okolo tekstu** jest pożądanym, gdyby tekst miał być skrócony.

7. Wobec tego, że małe ogłoszenia umieszczane są bez klisz — zestawienie tekstu winno być inne, niż w ogłoszeniach dużych. Nie należy nigdy popełniać błędów, polegającego na zamieszczeniu ogłoszeń w niewłaściwej rybryce. Sposób ten chybienia celu.

8. Polecamy **użycie porównań**. Porównania muszą być jasne, zrozumiałe, narzucające się same przez się, dostępne nawet dla najprostszego czytelnika.

9. Ogłoszenie winny być zredagowane **stylem lekkim**. To, na czym nam zależy, winniśmy umieszczać na początku zdań, które muszą być krótkie.

10. Kto często ogłasza, winien mieć swój **znak firmowy lub specjalne czcionki**. Firma bowiem

wraża się czytelnikowi w pamięć nie tylko z nazwiska, lecz jako obraz plastyczny.

11. **Styl ogłoszeń** winien posiadać godność. Zwroty zbyt uniżone odpychają raczej, tak samo styl poufały.

12. Co myśli czytelnik o umieszczanych przez nas ogłoszeniach?

Pytanie godne zastanowienia. Byłoby bardzo pożądanym zapytać się kilku osób, jakie wrażenie odniosły przy czytaniu naszych ogłoszeń. Tego rodzaju enuncjacje mogłyby przyczynić się do ulepszenia ogłoszeń, a nawet do skorygowania błędów myślowych.

13. Ogłoszenia mogą być różnorodne w sensie drukarskim, nie powinny jednak **działać niepokojąco**. A zamęt może powstać, gdy używa się za dużo różnorodnych czcionek, za dużo tekstów, podkreślań i t. d.

14. Ogłoszenia, którym nadaje się **piętno aktualności** — działają skuteczniej. Przez „aktualność” rozumiemy: **oferować towar we właściwym czasie**.

Niska cena — czy dobry towar?

W każdym asortymencie towarów znaleźć można artykuły, które, gdy jest o nich mowa, określamy „niskimi cenami”, a których **możliwość zbytu zależy więcej od ceny, niż od gatunku**.

Gdy zaofiarować towar taki kupcowi, podnosząc jego gatunek lub oryginalność deseni — to w większości wypadków oferta zostaje odrzucona:

„Towar istotnie jest ładny, twierdzi kupiec, jednak **niema nań zapotrzebowania w tej cenie. Artykuł musi być tani. Chodzi głównie o cenę**”.

Często dotyczy to towarów, które sprzedawane były niegdyś w lepszym wykonaniu, lecz wskutek **wzajemnej konkurencji ceny** na nie spadały, aż

wreszcie żaden z przedsiębiorców nie chciał umieścić go w wystawie, obawiając się **niższych cen ze strony konkurencji**.

Potanie artykułu odbija się na **jakości i na wykonaniu**.

Gdy poddamy głębszej analizie rozwój warunków zbytu wspomnianego artykułu — okaże się, że **potanie nie wpłynęło na powiększenie zapotrzebowania**, lecz spowodowało jego zmniejszenie.

Wskutek stałego **pogarszania się jakości i deseni** — odbiorcy przestali się nim interesować.

Jeśli pragniemy przywrócić stan normalny — winniśmy zmienić stosunek do wspomnianego artykułu, który był nawskroś anormalny, bo zasadzał się na **kupnie ceny, zamiast towaru**.

Gdy przemysłowiec ofiaruje nam nowe artykuły, nie pytajmy wprawdzie o cenę, lecz **przejrzyjmy uważnie kolekcję**. Musimy bowiem stwierdzić, czy kolekcja istotnie zawiera coś nowego, **czego na rynku jeszcze**

nie było. Rzeczą nową należy wziąć pod uwagę i bezwarunkowo poprzeć, a nawet zamówić zbliżone tańsze artykuły, nie koniecznie w celu ich propagowania, lecz po to, by **przekonać klienta o zaletach dobrego towaru**. Zaletą towaru może być wyborowy gatunek, celowość wykonania (forma, wielkość, szerokość i t. d.), trwałości kolorów (odpornych w praniu, nie blaknących pod działaniem światła i t. d.)

Gdy będziemy kierowali się przy kupnie wyłącznie cenami — **przyzwyczajmy klienta również do takiej oceny towarów**.

Dobroć gatunku, piękne wykonanie ujdzie jego uwadze. Winniśmy przeto polecać klientowi przede wszystkim **gatunek i wykonanie**.

W tym celu **odpowiednio szkolimy personel**, który winien dokładnie znać wszystkie zalety oferowanego towaru.

Własność towaru, a więc: gatunek, wykonanie więcej przekonuje klienta, niż cena.

Skąd — dlaczego — poco?

Uczmy się sprzedawać i współpracować z klientami

Każdego sprzedawcę dręczą pytania: „Skąd?“, „Dlaczego?“, „Poco?“

Pytania te nastrożają się sprzedawcy zaraz **po rozpakowaniu towaru**. A odpowiedzi na nie, których mu zapewne udzieli inni, wciąż powracać będą w rozmowach z klientami przy sprzedaży i streszczają się w słowach: „dlatego, że...“

Oczywiście, sprzedawca winien udzielać klientom **tylko rzeczowych wyjaśnień**, a nie wdawać się w bezprzedmiotową dyskusję.

Ucz się słuchać.

Pozwól klientowi mówić, sam zaś bądź wstrzeźliwy w słowach. Bo, po pierwsze, ludzie lubią, gdy się ich słucha, powtóre, dowiadujesz się, **czego właściwie klient sobie życzy**, po trzecie, gdy inni mówią — **ty odpoczywasz i oszczędzasz nerwy**.

Ucz się czas oszczędzać.

Niemal wszystkie transakcje sprzedaży mogłyby być uskuteczniejsze prędzej. Na niezdecydowanie klienta niema, oczywiście, rady, niemniej mądre poprowadzenie rozmowy, rozumne ograniczenie wyboru towaru — może wpłynąć na **przyspieszenie decyzji**.

Również sprzedawca jest narażony na pisaninę. **Nie polegaj nigdy na Twojej pamięci**. Zamówienia, księgowanie, adresy klientów, uzupełnianie składu — wszystko to musi być an courrant. Niestety, nie posiadamy statystyki, stwierdzającej, **ile szkody ponosi każde przedsiębiorstwo wskutek niedbalstwa, zarzucenia notatek i t. d. w ciągu roku**. Statystyka taka byłaby bardzo interesująca.

Należy dodawać sobie humoru. Jeśli się to nie udaje, to sprzedawca winien raszej **zrzec się stanowiska sprzedawcy**. W każdym bądź razie nie należy obsługiwać klienta, gdy się nie jest w humorze. W tym wypadku byłoby wskazaniem, aby **sprzedawcę zastąpił kto inny**.

Miej zawsze na uwadze następne kupno klienta. Jednorazowe kupno nie może być gwarancją dla solidnego interesu. Przy odejściu klienta winniśmy **zachęcić go do następnego kupna**.

Klient chce „widzieć i czuć“, a jeśli towar jest mu rzeczywiście potrzebny — nawet „smakować“. **Pozwólmy klientowi wypróbować towar wszystkimi zmysłami, a przyspieszymy decyzję kupna**.

Musimy **dokładnie znać firmy konkurencyjne**, lecz w obecności klienta je ignorować. Nie należy wyszydząć konkurentów lub odzywać się o nich niepochlebnie. Nawet powiedzenie: „Gdzieindziej też nie otrzyma Pan lepszego towaru“ — **drażni klienta i budzi nieufność**.

Nigdy nie tykaj się z towarzyszami pracy w obecności klienta. Nawet do brata mów: „Panie“, chyba, że klient zna stosunki rodzinne. To skądinąd miłe i intymne w stosunkach prywatnych: „Ty“ jest nie na miejscu w przedsiębiorstwie, gdyż **psuje styl i podważa autorytet firmy**.

Klient nigdy nie kupuje „samego towaru“, każde kupno bowiem wiąże się z jakimiś nadziejami, życzeniami i t. d. Powiedzenie: „Kapelusz kupiłem w firmie X“ dowodzi, że klientowi nie chodzi tylko o nakrycie głowy, ale że nabył zarazem jeszcze coś więcej, mianowicie: „**kwadransik uciechy**“. Bo fakt, że kapelusz pochodzi z renomowanej firmy, że o wyborze zdecydował nie tylko on sam, lecz znana z wykwintnych kapeluszy firma — napawa go dumą.

„Skandaliczne wydawnictwo“ — Czy oryginalna „recenzja“

Państwowe wydawnictwo Książek szkolnych we Lwowie rozesłało do prasy przy piśmie za Nr. 1101/38 egzemplarze recenzyjne kilku swych wydawnictw, prosząc o zamieszczenie gotowych już wzmianek recenzyjnych.

Niestety, jedną z tych książek musimy zająć się trochę szczegółowiej, gdyż nasuwa ona bardzo daleko idące zastrzeżenia. Jest to książka, znajdująca się już w handlu księgarskim pt. „**Jak sprzedawać**“ p. E. P. Ehrlicha.

Książka ta ma nauczyć trudnej sztuki sprzedawania. Przygotowana wzmianka recenzyjna w zakończeniu daje taką ocenę: „Sklada się to wszystko na całość pod każdym względem cenną i pożyteczną, którą zalecić można zarówno młodzieży szkół zawodowych jak i szerszym rzeszom kupców i pracowników handlowych“.

Ze swej strony znaleźliśmy w książce następujące kwiatki: Jeśli chodzi o język i styl — to jest on poprostu okropny. Trudno powiedzieć po przeczytaniu książki, że autor zna język polski.

Książka
i Prasa

Druka „zaleta” — to niesłychana chaotyczność i niepoważne ujęcie tematu. Np. autor używa często wyrażenia „znajomość duszy ludzkiej”, zamiast „znajomość psychiki”, czy po prostu upodobań. Przy akcji sprzedaży nie potrzeba zgłębiać duszy ludzkiej.

Najwięcej jednak zastrzeżeń budzić musi postanowienie przez autora zagadnienia sprzedaży na płaszczyźnie „sprytnego podejścia do klienta”, „sprytnego sprzedawcy”, „wpływania darem wymowy”, „zachwalania towaru”, „sprytnie zwalczać” itp. „Mimo, że ojciec zażądał taniej książki, sprzeda mu sprzedawca o wiele droższą maszynę parową, jeżeli wytłumaczy...” lub: „Iluż to klientów kupi jakieś drogie dzieło dlatego tylko, ponieważ sprzedawca zrzęcznie powie, że nabył je również pan dyrektor X, pan radca Y” itd.

Być może, iż takie postawienie sprawy dotychczas miało w handlu (obcym polskości) miejsce, jednak w polskim handlu nie może być nadal tolerowane, toteż dziwić się należy Państwowemu Wydawnictwu, że podejmuje się wydawania takich książek.

Nie na tym kończą się zresztą kardynalne wady i błędy wydawnictwa. Znajdujemy niewiarogodną wprost ilość błędów merytorycznych, językowych itp.

Na dodatek, w części ilustracyjnej, która ma na celu pokazanie różnych wypadków sprzedaży, znajdujemy typy sprzedawców, nie pozwalające nam zapomnieć o naszej mniejszości.

Zaiste, dziwne wydawnictwo Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

Sądzić należy, iż zabronione ono zostanie przez władze szkolne do użytku w szkołach. Ze swej strony uważamy również, że nie może się nadawać dla sprzedawców lub kupców.

Powyższa recenzja zamieszczona została w „Tygodniku Handlowym”, organie Stowarzyszenia Kupców Czeskich w Warszawie.

Kontrybucje

Ustanowienie kontrybucji w kwocie miliarda marek uświadomiło dopiero Europie, w jakim celu zorganizowano w Trzeciej Rzeszy „odrucz ludu”.

Z początkiem br. ukazało się, jak wiadomo, rozporządzenie Goeringa, nakazujące rejestrację wszystkich majątków żydowskich powyżej 5.000 marek dla „wprzęgnięcia tych majątków w służbę planu czteroletniego”. Już wtedy mówiono na świecie, że hitlerowcy zamierzają majątkiem żydowskim pokryć deficyty rozrzuconej gospodarki wojennej. Fala protestów, jaka rozlała się szeroko po świecie z powodu tych bolszewickich zamysłów „antykomunistycznych” Niemiec zahamowała nieco konfiskacyjne zapędy. Ale rząd hitlerowski czekał tylko odpowiedniej sposobności.

Teraz musi być już bardzo źle w Trzeciej Rzeszy, gdy dla wydobycia jeszcze miliarda marek poświęca się opinię państwa i narodu niemieckiego. Sytuacja gospodarcza Trzeciej Rzeszy musi być istotnie niezwykle napięta, jeżeli dla uzasadnienia faktu ściągnięcia miliarda marek konieczne jest zorganizowanie pogromu.

Tymczasem na drugim końcu „osi” Mussolini, zazdrości może okazji wydobycia miliarda marek na cele zbrojeniowe. Bo Mussolini goni ostatkiem sił, bo Mussoliniemu przydałaby się jakaś mała kontrybucja ze strony narodu włoskiego. Ponieważ jednak Mussolini nie może czekać długo na „pomyślną” sposobność, a potrzeby państwa wzrastają w miarę brnięcia faszystów w deficytową gospodarkę — konfiskaty odbywają się na drodze „legalnej”. W ub. r. nałożono 10-procentową daninę na spółki akcyjne,

Jest rzeczą charakterystyczną, że zaprawiona została dużą dozą żółci, odbiegając od zwykłego obiektywizmu i sprawozdawczego umiaru. Wydaje się nam, że kwintessencja tkwi w zdaniu mówiącym o naszej mniejszości.

Nie było zresztą w tym nic specjalnie zastanawiającego, gdyż jest to linia pograniczna „Tygodnika”.

Nasuwa się jednak pewna refleksja, niepozbawiona swoistej pikanterji i pointy. Otóż na łamach „Tygodnika” reklamowane były książki tegoż p. E. Ehrlicha i Górniaka. Świadczyłyby o tem ogłoszenia wydawnictw „Książnica-Atlas”, które zawierały m. in. następujące książki:

S. Górniak i E. Ehrlich: *Kapitał, obroty i rentowność sklepu detalicznego*

S. Górniak i E. Ehrlich: *Organizacja sprzedaży towarów w handlu detalicznym.* (W druku.)

S. Górniak i E. Ehrlich: *Technika handlu hurtowego.*

S. Górniak i E. Ehrlich: *Wybrane zagadnienia prawne sklepu detalicznego.* (W druku.)

S. Górniak i E. Ehrlich: *Zawody i instytucje pomocnicze handlu.*

S. Górniak i E. Ehrlich: *Tematy do księgowości bankowej.* Komplet 12 zeszytów.

Cóż więc się nagle stało, że autor, który wraz z p. Górniakiem wydał szereg książek — okazał się szkodnikiem? Czyżby wpłynęła na to „separacja” autorów? Czy może były inne przyczyny, które wywołały atak „Tygodnika Handlowego” na Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych? Nie wiemy. W każdym bądź razie przeczytaliśmy oryginalną recenzję w piśmie, któremu poważny jego charakter powinien nakazywać bardziej zrównoważone podejście do każdej sprawy.

która w prasie europejskiej słusznie określona została jako zwykłe wywłaszczenie części majątku. Danina ta została już pochłonięta i kasy państwa zięją znów pustkami. Mussolini zarządził wobec tego ostatnio nową konfiskatę majątku. Tym razem ma to być danina, ściągana od przedsiębiorstw jednostkowych, która ma przynieść 1.2 miliarda lirów. Danina ta stanowi zresztą ukoronowanie pewnego bezprawia, jakie dokonało się jeszcze kilka miesięcy temu przy wymierzaniu podatku dochodowego. Procedura ściągania podatku we Włoszech wygląda w ten sposób, że podatek wymierzany jest w drodze porozumienia między płatnikiem podatkowym a urzędem skarbowym. Włochy nie znają systemu zeznań podatkowych. Otóż w r. b. urzędy skarbowe otrzymały od rządu polecenie wytłumaczenia płatnikom podatkowym względnie właścicielom przedsiębiorstw jednostkowych, że obecnie muszą oni zapłacić dwa razy większy podatek, niż w r. ub., ponieważ przedsiębiorstwa te, w przeciwieństwie do spółek akcyjnych, nie zostały objęte zeszłoroczną daniną majątkową. W związku z tym właściciele w ten sposób uszczęśliwionych przedsiębiorstw zobowiązali się zapłacić podatek dwa razy większy, niż w ub. r. Urzędy skarbowe podatek ten zainkasowały, poczem, jak przystało na państwo faszystowskie, rząd włoski wprowadził daninę majątkową od tych właśnie przedsiębiorstw. Można sobie wyobrazić, co właściciele tych przedsiębiorstw, w tak pomysłowy sposób wyprowadzeni w pole przez rząd włoski pomyśleli sobie o moralności ustroju, w którym los wyznaczył im życie. („Nowy Dziennik”)

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAK” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur: